

KURIER POLSKI

Rok III Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Czwartek, dnia 30 stycznia 1947 r. Wydawca SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” Nr 28
Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07 Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 Konto IKP Nr VI-140 Konto biurowe Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Rozmowy na temat traktatu z Niemcami



Nie tylko Niemcy śledzą z ogromnym zainteresowaniem postęp rozmów na temat traktatu pokojowego. Sprawa odpowiedzialności za ostatnią wojnę jest sprawą wszystkich narodów to też pertraktacje najbardziej zainteresowanych państw prowadzone są na płaszczyźnie szczerości i zaufania. Najbliższa przyszłość Niemiec w głównej mierze zależy od trzech zwycięskich mocarstw. Na zdjęciu Bevin wita specjalnych delegatów: Lorda Hooda (Wielka Brytania), Gusiewa (ZSRR) i Couve de Murville (Francji)

Po zerwaniu rokowań anglo-egipskich Egipt odwoła się do Rady Bezpieczeństwa

Uchwała parlamentu przy gorących owacjach posłów i publiczności. Ubolewanie ze strony Bevina

KAIRO (obsł. wł.). Premier egipski Nokraszy Pasza — zgodnie z zapowiedzią — na posiedzeniu parlamentu podał do wiadomości, że rząd egipski zerwał rokowania z W. Brytanią i że sprawa zostanie przedłożona Radzie Bezpieczeństwa. Oświadczenie to spotkało się w Izbie z gorącą owacją, poczyni 175 głosami przeciwko 15, przy 6 wstrzymujących się uchwalono wotum zaufania dla rządu. Uchwała ta jest jednocześnie aprobatą żądań Egiptu w sprawie włączenia Sudanu do Korony Egipskiej.

Z Londynu donoszą, że min. Bevin wyraził ubolewanie z powodu zerwania rokowań, stwierdzając, że ze swej strony uczynił wszystko, aby doprowadzić do porozumienia i zgody, że rząd b. premiera Sidki Paszy początkowo nie zajmował tak nieprzejednanego sta-

nowiska. Różnica zdań wyłoniła się w toku rokowań i niestety wszystkie wysiłki rządu brytyjskiego okazały się daremne. Zdaniem W. Brytanii Sudan powinien mieć prawo sam zdecydować o swej przyszłości.

Kryzys gabinetowy zlikwidowany Nowy rząd we Włoszech

W skład rządu wchodzi wszystkie wielkie stronnictwa

RYM (PAP-a). Po długotrwałych rokowaniach udało się wreszcie premierowi de Gasperi skompletować rząd. Grupa demokratów chrześcijańskich, do których należy premier, objęła teki min. spraw wewn., oświaty, rolnictwa, poczty i telegrafów oraz marynarki. Komuniści — min. trans-

portu i robót publicznych, socjalisci — min. przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej. Teką min. wojny przypada przedstawicielowi partii konserwatywnej. Stanowisko min. handlu zagranicznego obejmie bezpartyjny.

Echa tragicznej katastrofy pod Kopenhagą

Grace Moore zostanie pochowana w Nowym Jorku. Pierwsze szczegóły śledztwa

KOPENHAGA (obsł. wł.). Do Kopenhagi przybył następcą tronu szwedzkiego, aby dopilnować transportu zwłok księcia Gustawa Adolfa do Sztokholmu. Książę pochowany będzie w kościele Riddarholm w pobliżu zamku królewskiego w Sztokholmie. Osierocił on 4 córki i 1 1/2 miesięcznego syna.

Małżonek tragicznie zmarłej śpiewaczki operowej Grace Moore oświadczył, iż pragnie zwłoki zabrać do Nowego Jorku, gdzie odbędzie się pogrzeb artystki.

Członkowie obsługi technicznej lotniska oświadczają, że pod względem technicznym nie skonstruowano w samolocie żadnych braków. Opuścił on Amsterdam o godzinie 11,50 i przybył do Kopenhagi o godz. 2,30, gdzie pozostał pół godziny. Grace Moore wsiadła do samolotu w Kopenhadze. Odbijała ona tournée koncertowe po państwach skandynawskich i w niedzielę miała śpiewać w Sztokholmie. Akompaniować miał pianista

brytyjski Ivor Newton, który przypadkowo uniknął śmierci, w ostatniej chwili odkładając wyjazd.

Książę Gustaw Adolf szwedzki wracał z polowania u księcia Bernarda, męża następczyni tronu holenderskiego. Jak informuje jeden z urzędników lotniska, książę był doskonale usposobiony i chwalił wygodne urządzenie samolotu.

Agencja France Presse donosi z Cannes, że artystka filmowa Grace Moore, która zginęła w katastrofie lotniczej pod Kopenhagą, mieszkała podczas pobytu we Francji w okolicach Cannes. W dniu 26 listopada ub. roku artystce przyznano obywatelstwo honorowe tego miasta. Uroczyste wręczenie dyplomu miało nastąpić 5 lutego.

Nowe dekrety

WARSZAWA (PAP). Prezydent KRN zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polski następujących dekrétów: o obrocie i gospodarowaniu odpadkami użytkowymi, o organach administracji zaopatrzenia inwalidzkiego i o opłatach sądowych w sprawach karnych.

Dlaczego zarzuty marsz. Sokołowskiego zostały opublikowane?

BERLIN (obsł. wł.). Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontrolnej przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjedn. zwrócili się do delegata radzieckiego z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego zarzuty wysunięte przez marsz. Sokołowskiego pod adresem państw anglosaskich zostały opublikowane. Delegat radziecki oświadczył, że wyjaśnienia te złożone zostaną na następnym posiedzeniu Rady.

Ekspozycja min. Wierbłowskiego na konferencji londyńskiej

Polska oczekuje zatwierdzenia granic

Naród Polski nie szuka na Niemcach odwetu, ani zemsty — ale pragnie konstruktywnego pokoju. Traktat z Niemcami powinien być podpisany w Warszawie. Memorandum ZSRR w sprawie centralnego rządu Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). Zastępcy czterech ministrów spraw zagr. rozpoczęli dyskusję nad wnioskiem radzieckim w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. We wniosku tym Zw. Radziecki odrzuca koncepcję amerykańską odnośnie nałożenia na Niemcy międzynarodowego statutu w miejsce projektowanego traktatu pokojowego. Zdaniem Zw. Radzieckiego należy powołać do życia centralny rząd niemiecki, któryby przedstawił konferencji pokojowej postulat Niemiec co do przyszłego traktatu. Miałoby to mieć miejsce po rozważeniu przez Radę Ministrów sprawozdania opracowanego przez obecnie obradującą konferencję zastępców ministrów i złożeniu postulatów przez wszystkie państwa, które pozostawały w wojnie z Niemcami. Uchwały konferencji pokojowej wraz z życzeniami centralnego rządu niemieckiego, będą następnie przedmiotem ponownych obrad Rady Ministrów, która ustali ostateczny tekst traktatu.

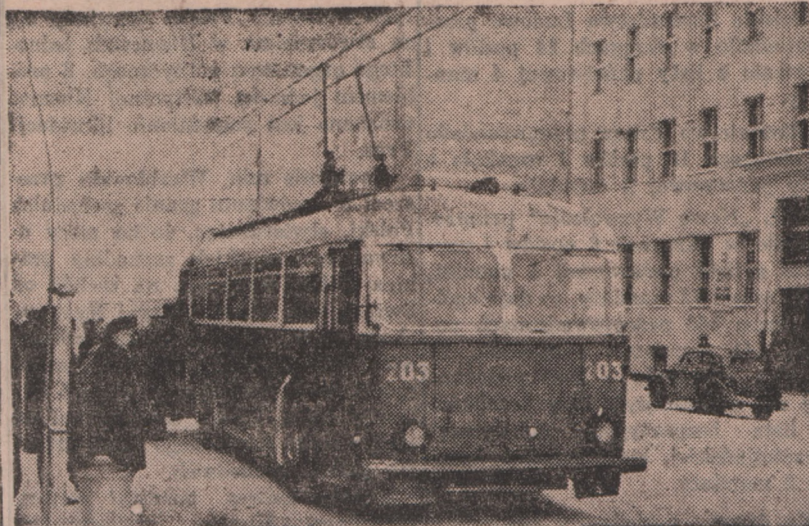
W sprawie Austrii konferencja wysłuchała postulatów Czechosłowacji, a w sprawie Niemiec — Holandii i Jugosławii.

LONDYN (obsł. wł.). W związku ze złożeniem memoriału polskiego w sprawie przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami, delegat polski na konferencję zast. min. spraw zagr., min. Wierbłowski wygłosił ekspozycję, w której m. in. stwierdził, że Naród Polski nie chce odwetu na Niemcach, ani nie szuka zemsty. Chcemy — mówił Wierbłowski — pokoju i to pokoju trwałego i konstruktywnego, któryby umożliwił nam odbudowę naszego kraju i pozwolił mu kroczyć ku dobrobytowi, którego Polska dawno nie zaznała. Polska musi być w stosunku do Niemców ostrożna i przewidująca. Zagadnienie niemieckie zawsze było dla Polski zagadnieniem bytu lub niebytu. W ostatniej wojnie Polska straciła 6 milionów swoich obywateli, a straty materialne wynoszą 12 miliardów dolarów. Stąd też zabezpieczenie Polski przed agresją niemiecką musi być naczelnym postulatem polityki polskiej. Najważniejszym warunkiem bezpieczeństwa Polski, to jedność wielkich mocarstw w kwestii niemieckiej, przy czym przez długi okres czasu muszą one rozporządzać sprawnym i sprę-

żystym systemem kontroli Niemiec. Następnym zadaniem to rozbrojenie Niemiec oraz sprawy związane z de-

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Trolleybusem z Gdyni do Sopot



Odbudowaną po wojnie linię trolleybusową Gdynia—Orłowo przedłużono niedawno do Sopot. Jest to wstęp do trwałego połączenia komunikacyjnego Gdyni z Gdańskiem. Na zdjęciu nowoczesny trolleybus, łączący Gdynię z Sopotem. Foto-Ara, Gdynia.

Zarzewie niepokoju światowego

Jesteśmy świadkami coraz większej konsolidacji narodów słowiańskich. Zjawisko dla zachowania pokoju światowego wysoce pomyślne. Obserwujemy jednak nie tylko konsolidację narodów słowiańskich, ale również zbliżność ich poglądów co do pewnych problemów zasadniczych. Do nich należy m. in. kwestia niemiecka. Wszystkie narody słowiańskie są zgodne co do tego, że Niemcy są zarzewiem niepokoju światowego. Nie potrzeba specjalnie uzasadniać jedności narodów słowiańskich pod tym względem. Wystarczy przypomnieć lata 1914-1918 i 1939-1945. Te daty posiadają w sobie silną wymowę i z tego właśnie wypływa jednolity pogląd narodów słowiańskich na kwestię światoburców.

Odmienne natomiast przedstawia się sprawa ta na zachodzie. Wskazują na to zjawiska, jakich coraz częściej jesteśmy świadkami w ostatnim czasie. Nie odnosi się do Francji, która nie tylko pogląd narodów słowiańskich pod tym względem całkowicie podziela, ale systematycznie i konsekwentnie idzie po linii, po jakiej kroczą narody słowiańskie.

Innymi oczyma patrzeć na kwestię niemiecką niechęć Anglosasów i nie tylko Anglosasów. W ostatnich dniach znalazł się, jak to już donosiśmy, nowy opiekun Niemiec w osobie delegata Unii Południowo-Afrykańskiej na konferencję londyńską. Oświadczenia jego, że „podstawowym celem rozwiązania problemu niemieckiego, powinno być zabezpieczenie świata przed odrodzeniem się militarystyki niemieckiej” jest zgodne z opinią wszystkich narodów, miłujących pokój. Cały jego dalszy wywód na temat kwestii niemieckiej stanowi natomiast zaprzeczenie założenia, z jakiego wyszedł, przy czym delegat południowo-afrykański wykaże, o ile chodzi o Europę, całkowitą ignorancję pod względem historycznym i etnograficznym.

Trudno inaczej nazwać oświadczenie delegata tego kraju, że „próba oderwania od Niemiec większych połaci kraju historycznie, etnicznie i gospodarczo rdzennie niemieckich może pociągnąć za sobą niepożądane skutki”. Nie chodzi nam w tym wypadku o straszenie „niepożądanymi skutkami”. To nas zupełnie nie interesuje. Chodzi nam natomiast o określenie przez delegata czarnego ładu ziem rdzennie polskich, zagrabionych ognisk przez barbarzyńców germańskich jako „historycznie i etnicznie rdzennie niemieckie”.

Sympatie Afryki Południowej w stosunku do Niemiec są znane całemu światu. Nie chcemy jednak posądzać delegata tego kraju, aby szły one tak daleko, że skłoniły go do złożenia oświadczenia, stojącego w rażącej sprzeczności z historią Europy, a w szczególności Polski no i oczywiście Niemiec. Przyjmujemy natomiast, że argumentacja przedstawiciela czarnego ładu wpływała w tym wypadku z nieznanymi historii Europy. Dlatego przechodzimy nad tą częścią jego oświadczenia do porządku. Musimy jednakże gorąco zaprotestować przeciw tej części jego przemówie-

nia, w której oświadczył się „za mały poprawkami granicznymi na rzecz Polski“, wypowiedzianą jednocześnie przeciw „przesuwaniu granicy aż po Odrę lub jeszcze dalej“.

Nie może nas wzruszyć uznanie przez delegata południowo-afrykańskiego „trudów i cierpień poniesionych przez Polskę w latach okupacji“, tak jak nas zupełnie nie interesuje uwaga jego, że „odbudowa Polski może się odbyć na innych drogach, aniżeli na włączeniu tych ziem (zachodnich) w jej granice“.

Nie jesteśmy narodem, który by a priori odrzucał rady odnośnie odbudowy naszego tak straszliwie zniszczonego kraju. Przyjmujemy chętnie wszelkie rady, o ile one podjętowane są życzliwością. Wskazówka przedstawiciela Południowej Afryki podjętowana jest jednak nie życzliwością dla nas a dla naszego odwiecznego wroga. Przechodzimy więc nad nią do porządku, tak jak nad nią przejdą z całą pewnością przedstawiciele tych krajów, którzy lepiej znają zagadnienia europejskie, a przede wszystkim ci, którzy są przyjaciółmi Polski.

Oświadczenie delegata czarnego ładu posiada jednakże jeden charakterystyczny aspekt. Jest to wejście na drogę, na którą wszedł były premier W. Brytanii — Churchill, oraz były minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych — Byrnes. Obydwaj wypowiedzieli się przeciw naszym granicom zachodnim na Odrze i Nysie Łużyckiej. Po ich linii poszedł obecnie delegat afrykański.

Nie wiemy dziwnego, że postawa przywódców „demokratycznych“ Niemiec staje się coraz więcej agresywna. Przewodzi pod tym względem Schumacher, który po serdecznym przyjęciu jakiegoś dozna w Anglii, nabiera tupetu niżczy Hitler. Nowym tego dowodem jest ostatnie jego przemówienie na niedawno odbytym kongresie socjaldemokratów niemieckich, o czym donosiła SAP, gdzie m. in. powiedział: „Jako Niemcy pragniemy, aby nasza wola polityczna oraz nasza kultura były respektowane. Niemcy mają do spełnienia misję europejską i międzynarodową, albowiem nie ma problemu niemieckiego, jest natomiast problem europejski. Sześcioletnia wojna miliony ludzi, zamieszkujących serce Europy, nie może być białą plamą na mapie politycznej. Nie możemy zgodzić się na to, żeby zwycięzcy likwidowali swe spory na grzbiecie Niemiec. Nie przyjmujemy polityki faktów dokonanych ani na wschodzie ani na zachodzie, a niesprawiedliwy traktat pokojowy stanie się źródłem rewizjonizmu i wiecznej niepewności.“

My nie obawiamy się tego, że Niemcy mogą się stać „białą“ plamą na mapie Europy. My wiemy, że są one plamą CZARNA na ciele Europy, którą tak trudno wybielić. Ta czarna plama pozostanie dopóty, dopóki mężowie stanu wszystkich państw zachodnich nie zrozumieją, że niewygasające zarzewie niepokoju światowego, jakie stanowią Niemcy, musi być raz na zawsze zlikwidowane. A jednym z podstawowych warunków zapewnienia pokoju światowego, jest granica zachodnia Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zrozumiał to tej miary mąż stanu, jak marszałek Stalin. Nie mogą, czy nie chcą zrozumieć tego Anglosasi. Czyżby dlatego, że nie zaszli bezpośrednio okupacji Teutonów XX wieku. Nie życzymy im tego, natomiast pragniemy, aby wreszcie opadły im łuski z oczu i aby zrozumieć, że w imię ludzkości, którą Niemcy tak straszliwie zdeptali, nie wolno im powtórzyć błędów z roku 1919, jeśli nie chcą pozostawić w sercu Europy nadal zarzewia niepokoju światowego.

W drugiej połowie lutego stanie przed sądem w Stuttgarcie Schacht

Uniwersytet z Bonn przywrócił do godności Teodora Allanna, któremu hitlerowcy w 1937 r. odebrali wszystkie prawa związane z jego naukowym stanowiskiem.

Wizyta ambasadora polskiego u Marshalla

Stanowisko USA w sprawie energii atomowej niezmiennie

WASZYNGTON (obsł. wł.). Amerykański sekretarz stanu Marshall przyjął nowego ambasadora Polski Winiewicza. Zgodnie z obowiązującym w Stanach Zjedn. protokołem, nowi ambasadorowie składają sekretarzowi stanu wizytę jeszcze przed oficjalnym złożeniem listów uwierzytelniających w Białym Domu. Ambasador polski jest pierwszym ambasadorem przyjętym przez min. Marshalla.

Z kolei min. Marshall odbył konferencję z delegatem amerykańskim do Rady Bezpieczeństwa Austinem. Po tej rozmowie Austin oświadczył, że stanowisko Stanów Zjedn. w sprawie kontroli energii atomowej pozostaje niezmiennie.

Z procesu przeciw Fischerowi i tow.

Meissinger - „przyjaciel“ Żydów

WARSZAWA (PAP-a). W dalszym ciągu procesu Fischera i tow. oświadczenie złożył oskarżony Meissinger, który usiłował korzystnie przedstawić swoje pozytywne nastawienie do kwestii żydowskiej, stwierdzając, że osobiście dopomógł kilku osobom pochodzenia żydowskiego.

Z kolei sąd przystąpił do zaprzysiężenia nowych świadków, którzy przedstawili Leista jako człowieka lawirującego, a raczej dbającego o to, aby utrzymać się na swoim stanowisku.

Świadek Paweł Branny stwierdził, że stykał się z Leistem służbowo w sprawach budowlanych, jako urzędnik miejski. Do prób o zwolnienie aresztowanych Polaków Leist odnosił się pozytywnie, jednak do zwolnienia przyczynił się tylko w jednym wypadku. Następnie świadek opowiada, że znalazł w biurze plan zburzenia Warszawy i zbudowania na tym miejscu nowego miasta niemieckiego.

Przed trybunałem denazyfikacyjnym

Reżim Hitlera złem koniecznym

czyli obecny sąd Papena o hitleryzmie

NORYMBERGA (obsł. wł.). Uwolniony przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze, b. kierownik biura propagandy Rzeszy — Hans Fritsche — oświadczył przed sądem denazyfikacyjnym, że jeśli dementował wiadomości o popełnianych okrucieństwach niemieckich, to czynił to w najlepszej wierze, gdyż nie miał pojęcia o tym, że takie rzeczy się działy.

Ponadto sąd denazyfikacyjny przesłuchał v. Papena. Oświadczył on, iż sięgnął Hitlera po władzę w Niemczech było swego czasu złem koniecznym.

On sam jednak nie przyczynił się w niczym do objęcia władzy przez Hitlera, ani nie miał żadnego wpływu na Hindenburga.

W procesie b. marszałka armii niemieckiej Milcha, jaki również toczy się w Norymberdze, przemawiał obrońca oskarżonego. Stwierdził on m. in., że Milch w 1942 r. ostrzegł Hitlera przed prowadzeniem dalszej beznadziejnej walki. Zakres działalności oskarżonego był tak wielki, że nie mógł on interesować się doświadczeniami medycznymi przeprowadzonymi na więźniach w Dachau.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

Ostateczny podział mandatów z listy państwowej

WARSZAWA (PAP-a). W Warszawie odbyły się dwa kolejne posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej z udziałem generalnego komisarza wyborczego Kazimierza Bzowskiego i jego zastępcy oraz członków komisji, reprezentującej 6 stronnictw politycznych. Stronnictwo Pracy reprezentował Kazimierz Lubosiewicz.

Na pierwszym posiedzeniu Państwowa Komisja Wyborcza zgodnie z art. 65 ord. wyb. dokonała stosunkowego podziału 72 mandatów z listy państwowej. W podziale uczestniczyły te listy, które przeprowadziły kandydatów co najmniej w 6 okręgach wyborczych, a mianowicie:

Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych przeprowadził w okręgach 329 posłów i uzyskał z listy państwowej 65 mandatów.

Polskie Stronnictwo Ludowe przeprowadziło w okręgach 24 posłów i uzyskało z listy państwowej 4 mandaty.

Stronnictwo Pracy przeprowadziło w okręgach 10 posłów i uzyskało z listy państwowej 2 mandaty.

PSL „Nowe Wyzwolenie“ przeprowadziło w okręgach 6 posłów i uzyskało z listy państwowej 1 mandat, czyli razem 72 mandaty, co daje ogólną liczbę 369 przeprowadzonych posłów, 441 mandatów poselskich. W podziale mandatów z listy państwowej nie uczestniczyły listy katolików i lista bezpartyjnej inteligencji chrześcijańskiej, które uzyskały łącznie 3 mandaty.

Na drugim posiedzeniu Generalna Komisja Wyborcza ogłosiła rezultat wyborów w całym państwie, tj. liczbę oddanych głosów ważnych w każdym okręgu wyborczym oraz nazwi-

ska przeprowadzonych posłów. Protokół z tego posiedzenia będzie ogłoszony w „Monitorze Polskim“.

W związku z powyższym komunikatem należy przypomnieć, że w liczbie 329 mandatów, uzyskanych przez blok, znajdują się również mandaty posłów Stronnictwa Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie“ uzyskane na Ziemiach Zachodnich, gdzie stronnictwa te brały udział w wyborach łącznie z blokiem.

Polska oczekuje zatwierdzenia granic

(Dalszy ciąg ze str. 1-iej)

mokratyzacją i denazyfikacją.

Jeśli chodzi o kontrolę, to będzie ona utrudniona w Niemczech robotniczych i dlatego Polska opowiada się za stworzeniem w Niemczech jednolitego organizmu politycznego. Z problemem jedności politycznej Niemiec związane jest zagadnienie likwidacji Prus.

Następnie min. Wierbłowski przeszedł do omówienia granic zachodnich Polski, stwierdzając, że na mocy uchwały poczdamskiej zachodnia granica Polski przebiega na zachód od Swinoujścia wzdłuż Odry i Nysy zachodniej. W ciągu niespełna półtora roku Polska zdołała ziemię te zagospodarować, osiedlając na nich 5 milionów ludzi. Polska oczekuje też od konferencji formalnego zatwierdzenia granic zachodnich.

Z kolei mówca poruszył sprawy gospodarki Niemiec, oświadcza-
jąc, że plan gospodarczego rozbrojenia Niemiec, ustalony w Jałcie i Poczdamie nie powinien ulec żadnej zmianie. Odszkodowania, jakie Niemcy

Niemcy w notatniku

Niemieckie władze bezpieczeństwa wydały ostre zakazy dotyczące jazdy kolejami. Policja kolejowa ma polecić kontrolowanie przed odjazdem pociągu, czy pasażerowie nie jadą na stopniach względnie na buforach.

Francja zastrzega sobie pierwszeństwo w prowadzeniu transportów po Renie. Władze francuskie obliczają tonaż swej przyszłej floty reńskiej na 750.000 ton.

Związek pracowników kolejowych zwrócił się do władz administracyjnych z prośbą o poprawę ich warunków pracy oraz o zwiększenie przydziałów żywnościowych.

Magistrat Lipska opracował plan odbudowania 1.000 mieszkań przy zużyciu gruzu.

Godzina policyjna w Palestynie

Komisarz Cunningham grozi...

Odroczenie wykonania wyroku na terrorystę Grunerze

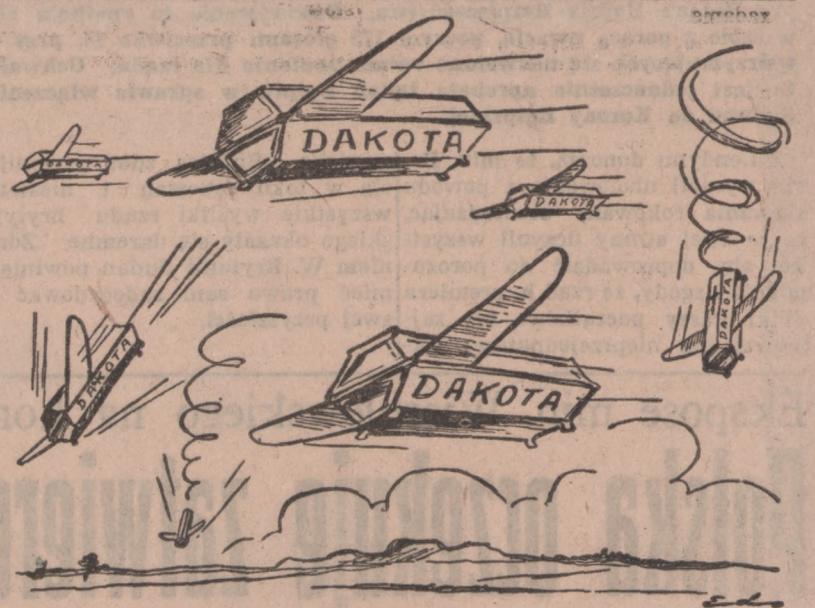
LONDYN (obsł. wł.). W związku z porwaniem prezesa Sądu Okręgowego w Tel-Awivie wprowadzono w Palestynie godzinę policyjną. Jednocześnie wysoki komisarz Palestyny gen. Cunningham zapowiedział, że jeśli obywateli uprowadzeni przez terrorystów żydowskich obywateli brytyjskich nie zostaną wypuszczeni na

wolność, w niektórych okręgach Palestyny ogłoszony zostanie stan wyjątkowy, co pociągnie za sobą zniesienie administracji cywilnej. Wykonanie wyroku śmierci na skazanym terrorystę Grunerze, zostało odłożone. Ustalono, że sędzia William uprowadzony został wprost ze sali sądowej.

Dymisja emigracyjnego rządu Girala

PARYŻ (obsł. wł.). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego Giral podał się do dymisji na skutek ustąpienia z rządu 2 ministrów socjalistów i 2 ministrów, reprezentujących hiszpańskie związki zawodowe. Prezydent Bario po przyjęciu

dymisji Girala, wszczął rozmowy w sprawie skompletowania nowego rządu. Kryzys gabinetowy jest wynikiem różnicy zdań, jakie zapanowały wśród członków rządu odnośnie polityki stosowanej wobec gen. Franco.



Made in USA.

Wojska alianckie wycofają się z Włoch latem b. roku

RZYM (obsł. wł.). Sojusznicza kwatery główna we Włoszech podała do wiadomości, że opracowany został już plan wycofania wojsk sojuszniczych z Włoch. Wycofanie nastąpi w 90 dni po ratyfikacji traktatu pokojowego. Jak wiadomo — podpisanie traktatu odbędzie się w dniu 10 lutego br. Termin ratyfikacji natomiast nie został jeszcze ustalony. Wojska brytyjskie ewakuowane będą przez Triest i Wenecję, a wojska amerykańskie przez Livorno. Po podpisaniu i ratyfikacji traktatu, Włochy będą znów państwem wolnym i niepodległym.

Koncert Sztompki

Henryk Sztompka grać będzie na zaproszenie Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie.

Uroczysty koncert dla uczczenia rocznicy urodzin Fryderyka Chopina odbędzie się w sali „Roma“ w niedzielę 23 lutego br.

Anglik o życiu w Związku Radzieckim Jak ubiera się obywatel ZSRR

W Nr 25 naszego pisma zamieściliśmy streszczenie jednego z ciekawych reportaży b. członka ambasady brytyjskiej w Moskwie p. Johna Lawrence'a, drukowanych w „Sunday Express”. Poniżej uwagi tegoż autora na temat strojów i leżnictwa w ZSRR. Zaopatrzenie przeciętnego obywatela ZSRR w garderobę zimową jest dostateczne. Najtańszą formą garde-



Kobiety moskiewskie lubią elegancję. Trudno np. odmówić szyku tej oto matce prowadzącej swe dziecko ze szkoły, gdzie dokonany został wpis. roby zarówno męskiej jak i kobiecej jest szara wafłowa bawełniana. Strój ten jest wygodny i ciepły, ale nieefektywny. Ulega on łatwo przemoczeniu, jednak rosyjska zima odznacza się silnym, długotrwałym mrozem i brakiem deszczu tak, że pikowana wafłowa dobrze spełnia swe zadanie.

Ubożsi ludzie ubierają tradycyjne filcowe obuwie, które również jest ciepłe i wygodne. Zamiast skarpetek nosi się tam chętnie onuce. Futrzany płaszcz i takąż czapka należą do lubianych okryć zimowych.

Znając swój klimat, Rosjanie noszą ciepłą garderobę tak długo, aż wiosenna pogoda ustala się. Pewnego dnia, gdy drzewa pokrywają się listkami, następuje przemiana. Znikają futrzane czapki i szale, wstawiane bluzy i filcowe obuwie, a

„Rubaszka“ jest w Moskwie rzadkością — Zwiększenie produkcji obuwia — Kobieta dba o swój wygląd — Puder i pomadka — Pokaz mody Ciekawe uwagi o szpitalnictwie

przechodnie pojawiają się bez nakryć głowy, w bawełnianej garderobie

W lecie wielu mężczyzn ubiera białe płócienne bluzy. Piękny tradycyjny strój ludowy w postaci haftowanej rubaszki widuje się dziś w Moskwie już bardzo rzadko, ale na prowincji strój ten jest powszechny.

Kobieta rosyjska dba o swój wygląd nie mniej niż kobieta zachodnia. Wbrew mylnemu mniemaniu bowiem nie ma w ZSRR jekiejś standardowej mody, chociaż na razie tkaniny, których na ogół brak, są jeszcze nie pierwszej jakości.

Obuwie domowe na niskich obcasach nie cieszy się popularnością, Rosjanki lubią obuwie na wysokich obcasach i o jaskrawych kolorach. Kapelusze widuje się w Moskwie bardzo rzadko, natomiast moskiewczanki chętnie przybierają głowy czapkami lub chustami.

Są w Moskwie oczywiście i prywatne modniarki oraz liczne państwowe sklepy z konfekcją damską, a fryzjerzy grają w życiu kobiet stolicy taką samą rolę jak na Zachodzie, ale fryzura kobiecej głowy w ZSRR jest jednolita.

W roku 1945 odbył się w Moskwie pierwszy pokaz mody, na którym zaprezentowano modele przeznaczone do masowej produkcji. W pokazie wzięły udział wszystkie Republiki Związku. Najpopularniejsze modele z moskiewskiego pokazu przedstawiły modelki na dalszych pokazach na prowincji. Zaprezentowano na pokazie również stroje wzorowane na modelach takich magazynów, jak Vogue i Harper w Paryżu. Zdaniem Lawrence'a najpiękniejsze są tradycyjne rosyjskie stroje zmodyfikowane nieco według współczesnych pomysłów.

Wbrew opinii panującej za granicą istnieje w Moskwie również specjalna garderoba wieczorowa zarówno męska jak i kobieca. Na przyjęciach dyplomatycznych i zebrańach towarzyskich panie ukazują się w nowych wieczorowych strojach.

Ciekawe są uwagi Lawrence'a na temat leżnictwa w ZSRR. Autor stwierdza np., że w wypadku zapalenia na ostrą zapalną chorobę wybrał by dobry szpital rosyjski. Obywatele Związku Radzieckiego

znani są z pięknego i zdrowego uzębienia.



Dziewczęta radzieckie interesują się sztuką szycia. Oto uczennica przy maszynie. Pracy starszej siostrzyczki z zacięciem przygląda się brat-ciszek.

Jugosławia domaga się ukarania winnych zabójstwa konsula

Belgrad (obsł. wł.). W związku z incydentem w obozie dla uchodźców jugosłowiańskich pod Neapolem i zamordowaniem konsula jugosłowiańskiego — w Belgradzie wydano oświadczenie, że Jugosławia domaga się będzie przeprowadzenia ścisłych dochodzeń i ukarania winnych. Brytyjski komendant obozu nie przedsięwziął żadnych środków bezpieczeństwa i ochrony jugosłowiańskiej delegacji repatriacyjnej.

Wszystkie języki dopuszczalne w rozmowach telefonicznych

GDAŃSK (kl). Jak nas informuje Dyrekcja Okr. Pocz. i Telegrafów w Gdańsku, mocą zarządzenia Ministerstwa Pocz. i Telegrafów dopuszczone są w ruchu telefonicznym między Polską a za granicą wszystkie języki europejskie.

Pamięci „Leszka” — Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

XIV.

„Oesterreich, das erste besetzte Gebiet”, „System Heydrich im Protektorat Böhmen und Mähren”, „Ein Quisling, aber eine Million Norweger”, „Ausrottung der Südslaven”, „Frankreich unter der braunen Faust”, „Dokumente und Tatsachenberichte vom Hitlerterror in Belgien, Holland, Danemark, der Ukraine und in den Baltenstaaten”, i wreszcie „Polen am Marterpfahl”. Ta ostatnia broszura mogłaby jeszcze dziś być dokumentem, w którym zebrano i opisano kilka tysięcy zbrodni niemieckich w Polsce... Broszura zawiera oryginalne zdjęcia z egzekucji, akcyj pacyfikacyjnych, bestialskich wycieczek zbrodniarzy niemieckich. Zawiera ona autentyczne zdjęcia m. in. z Białowoli, gdzie 29. 12. 1942 r. dokonali oprawcy hitlerowscy masowej zbrodni na kobietach i dzieciach polskich, zakatowanych na śmierć przed szkołą. Dalej fotografie szubienicy z powieszonymi w Woli Duchackiej pod Krakowem, dalej zdjęcia z akcji pacyfikacyjnej w Suchedniowie, dalej dokumentarne zdjęcia z Kalisza, w chwili jak żołnierze Wehrmachtu prowadzą na śmierć wyciągniętego z mieszkania kościelnego Romana Pawłowskiego w 1939 r., dalej jedno z nielicznych chyba autentycznych zdjęć z Jarogniewa, gdzie SS-mani zbeszczęścili krzyż, wieszając za nim

świnie, wreszcie zdjęcia z Trzemużalu, na którym widać wyraźnie obraz Chrystusa Ukrzyżowanego, rzucony na śmietnik przez Kulturträgerów. Broszura ta, która na szczęście ocalała — jest dziś dokumentem historycznym. Rozkolportowana w tysiącach ilościach wśród żołnierzy Wehrmachtu, zawierająca drobiazgowo zestawienie cyfr pomordowanych przez bestie hitlerowskie Polaków, dane o obozach koncentracyjnych, katowniach, więzieniach i całej martyrologii polskiej oraz o największej zbrodni w dziejach, dokonanej na narodzie żydowskim, obliczona była na zbadanie nastrojów i reakcji w armii niemieckiej. Odpowiedzialność za te zbrodnie spadnie na cały naród niemiecki — stwierdzono w broszurze, ale Wehrmacht wart był tej samej świeczki, co ich bracia z Gestapo i SS — nie zareagował.

Z innych wydawnictw wymienię jeszcze ilustrowane gazetki dywersyjne dla żołnierzy frontowych, które ukazywały się w okresie 1942/4 r. w dużych ilościach. Wychodziły także jednodziwkę, bito często ulotki, ale ta ostatnia praca dawała najmniejsze rezultaty.

POCZTA

Główna skrzynka pocztowa akcji, mieszcząca się w Warszawie przy ul. Ordynackiej 11, w sklepie należą-

cym do kupca częstochowskiego Damazego Kapalskiego (znów ta Częstochowa...) oddawała usługi także innym organizacjom, podobnie było i w Częstochowie.

Enowska linia kontaktowa biegła z Warszawy do Częstochowy na dwa punkty: do „Drucika” (nomen omen) — Jana Taborskiego, prowadzącego sklep elektrotechniczny przy Alei 5 i do „Nawrota” — Franciszka Szymańskiego, znanego kupca branży tytoniowej. Wtajemniczeni oprócz kontaktów dostawali tu także oprócz zwykłej organizacyjnej prasy, na zamówienie „Wronę” czy inne gazetki, jak to się mówi do koloru, do wyboru. Była to prawdziwa czytelnia.

Obie częstochowskie skrzynki w okresie pięciu lat pracy konspiracyjnej nie miały ani jednej wpadki, świadczyło to niewątpliwie o zdolnościach obu „naczelników” tej poczty, jednocześnie członków sztabu akcji, jak i o solidarności klientów...

Zdarzały się tam zabawne sceny. W sklepie „Nawrota” przychodziło się np. i zastawało taką sytuację: Za ladą stał właściciel i pokazywał klientom świeży transport cygarnek; klientami kupującymi hurtowo i detalicznie byli: „Jawor” (Stanisław Boliński) — zastępca komendanta okręgu, przy nim stał jakiś przypadkowy, ale autentyczny klient, za autentycznym klientem „Ryszard” (por. Piotr Krawczyk) — dowódca powiatu. Autentyczny klient ulokowany między „Ryszardem” i „Jaworem” oglądał z zainteresowaniem cygarnek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Franciszek Fenikowski

Łużyce

1945

Na łunach świtu czernią się trębacze, rusza ostatnia czołgów naszych szarża... Za Nysą ziemia krwawą rosą płacze, za Nysą ziemia prochami oskarża!

Gdzie jeszcze wczoraj żandarm dławił usta, gdzie but niemiecki bił werbel pogrzebu, dziś szara Szprewa bratnią pieśnią pluska, dziś sosny śpiew słą łużycki ku niebu.

Wiatr — bard odwieczny — zmierzchle dni wspomina, drży ziemia w drutów koronie kolczastej... Przed nami błyszczą mury Budziszyna, rok się powtarza tysiącosiemnasty!

Łączą się dłonie w słowiańskiej piosence, sztandarów hymny brzmią białoczerwone... Ziemia Łużycka! Oto polskie ręce dziś ci cierniową zdejmują koronę!

1946

Odeszliśmy... Pozostał szlak żołnierskich krzyży, kopce porośnięte trawą mogił Drugiej Armii... Nikt tu już nieba ustom szerniałym nie zniży, nikt głodu ich błękitem łaski nie nakarmi.

Chmury — spłoszony tabun rozszalałych koni — galopują nad ziemią groźbami ją gniotą i znowu się zza Nysy las wyciąga dłoń i bieje wśród mroku bolesną tęsknotą.

Na zachód patrz! Ku stronie trwogą zachmurzonej, gdzie ziemia się wyrzywa zapomnianym grobom. Tam wołają na alarm serc czerwone dzwony i niosą się rozpacz i huczą żałobą!

Odeszliśmy... Pozostał szlak żołnierskich krzyży i kraj pozostał drżący pod mieczem Gerona. Słyszycie? Groźne kroki dudnią coraz bliżej! Biją dzwony na trwogę; Prędej! Ziemia kona!

ALASKA

KRAJ WIELKICH PERSPEKTYW

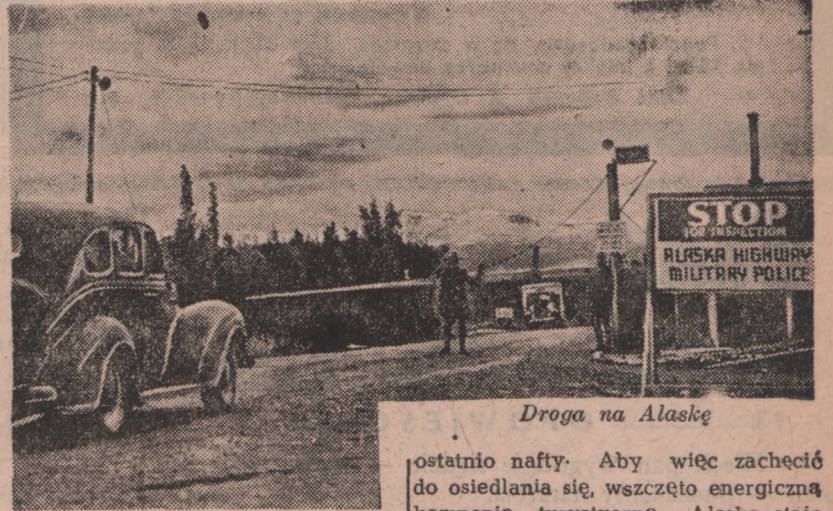
Zapomniana, niemal bezлюдna Alaskę zaczyna coraz bardziej nabierać na znaczeniu. Autostrada od Edmon- ton do Fairbanks, którą zbudowano w czasie działań wojennych, celem dokonania szybkiego lądowania na Aleutach — stała się obiektem zainteresowań turystów amerykańskich i kanadyjskich.

Na szlaku tym, celem udogodnienia turystyki samochodowej, zamiast jakichkolwiek otrzegawczych napisów

murza Stanów Zjednoczonych na północy.

gorzej przedstawia się sprawa z zaludnieniem tych nieurodzajnych terenów, gdyż zaledwie 85.000 ludzi zamieszkuje ten wielki obszar ziemi. Ludność żyje przeważnie z rybołówstwa, zwłaszcza zaś połowów łosia, który dochodzi tu do fenomenalnych wprost rozmiarów.

Poza tym odkryto bogate złoża miedzi, żelaza, węgla, platyny, a nawet



Droga na Alaskę

ostatnio nafty. Aby więc zachęcić do osiedlania się, wszczęto energiczną kampanię turystyczną. Alaskę staje się wymarzonym terenem dla wszelkiego rodzaju sportów zimowych i myśliwych.

Spotyka się tu także niemało poszukiwaczy złota, którzy jednak nie oddalają się zbyt daleko od bardziej uczęszczanych dróg.

Jakie będą dalsze losy Alaski — nie wiadomo. W każdym razie obecnie Stany Zjednoczone wydają kolosalne sumy na inwestycje, aby ten kraj ucywilizować, spopularyzować i zachęcić do osiedlania się właśnie tu, jako w przyszłym ośrodku przemysłowym.

Czy zgłosiłeś już

udział swego przedsiębiorstwa na Międzynarodowych Targach Poznańskich

26. IV. 1947

Na widowni politycznej

Sudan kością niezgody?

Zerwanie rokowań egipsko-brytyjskich w sprawie rewizji traktatu z 1936 r., które spowodowało w Egipcie nowe rozruchy studenckie, nie minęło bez echa również nad Tamizą. Niektóre pisma angielskie utrzymują, że przez zerwanie rokowań, układ pozostaje w mocy do roku 1956, jednak wobec zapowiedzi rządu egipskiego wniesienia skargi do Organizacji Narodów Zjednoczonych, o przyszłości traktatu zapewne zadecyduje Rada Bezpieczeństwa.

Rokowania egipsko-brytyjskie prowadzone początkowo z pomyślnym skutkiem, rozbiły się zasadniczo o jedną sprawę, a mianowicie sprawę przyszłości Sudanu. Rząd egipski dąży do unii Sudanu z Egiptem, sprzeciwiając się, projektowi brytyjskiemu proklamowania Sudanu państwem niepodległym. W Brytanii stoi na stanowisku, że po wygaśnięciu anglo-egipskiego mandatu nad Sudanem, ludność powinna mieć możliwość swobodnego wypowiedzenia się co do przyszłych losów kraju, przy czym w żadnym wypadku rząd brytyjski nie podpisze układu, zobowiązującego Sudan drogi do niepodległości. Egipt natomiast motywuje swoje stanowisko koniecznością zachowania jedności doliny Nilu.

Charakterystyczny w całym tym sporze jest fakt, że terytorium spornej części Sudanu jest dwa i pół raza większe od Egiptu, chociaż jest mało zaludnione i liczy zaledwie 6,5 miliona mieszkańców, rekrutujących się z Murzynów sudańskich i ludów pochodzenia mieszanego. Na pustyn-

nej północy przeważają Nubijscy pochodzenia chamičko-murzyńskiego i Arabowie. Południowa część kraju jest górzysta i stepowa. Stolicą Sudanu anglo-egipskiego jest Chartum. Granicząc od północy z Egiptem, Sudan zajęty został przez ten kraj w latach 1820 — 1825, a w 1896 r. przeszedł pod władzę brytyjską. Ludność, wyznania mahometańskiego, utrzymuje się z uprawy roli, pasterstwa i myślistwa, przy czym do produktów eksportowanych za granicę należą: korzenie, bawełna, guma, kość słoniowa i złoto. Eksport w głównej części kierowany jest przez Port Sudan, położony nad Morzem Czerwonym.

Jeśli chodzi o stosunki prawno-administracyjne, to krajem podzielonym na 8 prowincji, rządzi gubernator, mianowany za zgodą W. Brytanii przez króla egipskiego.

A jak do sporu ustosunkowują się najbardziej nim zainteresowani mieszkańcy Sudanu? Otóż arabski ruch wolnościowy dotarł nawet do najbardziej na południe położonych bagnistych terenów źródeł Nilu i nie dziwnego, że poważny odłam Sudańczyków, zgrupowanych w partii „Umma”, prowadzi walkę o niezależność. Druga partia pod nazwą „Aszigsza” natomiast, zmierza do unii z Egiptem. Najsmutniejsze, że obie partie zaciekle się zwalczają, a wiadomo, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta! W każdym razie wynik sporu zapewne jeszcze długo będzie czekał na siebie.

Cuda i... korzyści techniki

Najtańszy samolot „Arrow“

Aparat zużywa mniej paliwa niż zwykły samochód osobowy

Na paryskiej wystawie lotniczej modele angielskie cieszyły się specjalnym zainteresowaniem nie tylko dla ich doskonałości technicznych, ale z powodu niskiej ceny. Dwuosobowy samolot „Arrow”, którego produkcję rozwinęto na szeroką skalę, ma opinię najtańszego z samolotów produkowanych obecnie w Wielkiej Brytanii. Anglia otrzymała zamówienia na ten model z szeregu krajów.

Produkcją zajmuje się towarzystwo Auster Aircraft Company. Ogłosiło ono niedawno otrzymane przy ostatnich próbach wyniki tego modelu. I tak szybkość maksymalna samolotu wynosi 98 mil ang. na godzinę, szybkość użytkowa 85 mil na godz. a największa szybkość lotu 37 mil na godzinę 320 mil.

Zamówienia na ten model samolotu otrzymała Anglia z Brazylii i Urugwaju, dokąd będzie on eksportowany drogą morską, oraz z Norwegii, Szwecji, Ugandy i Południowej Rodezji, dokąd będzie on odstawiony drogą powietrzną. W celu zwiększenia zasięgu jego lotu, przy odstawianiu go do Ugandy i Rodezji planowane jest wbudowanie małego i niekosztownego zbiornika na materiał pędny, który może być z łatwością wymontowany po przybyciu na miejsce.

Samolot Arrow posiada silnik o mocy 75 HP, wygląd jego jest bardzo

atrakcyjny, pomalowany jest on na kolor czerwony z czarnym lub czerwonym z kremowym. Towarzystwo Auster Aircraft Company ma zamiar wypuścić na rynek jeszcze w roku bieżącym samolot dwuosobowy, który będzie zużywał mniej paliwa, a z tym będzie tańszy w użyciu, aniżeli zwykły samochód osobowy o mocy silnika 10 HP. Cena jego według dotychczasowych przewidywań będzie wynosiła poniżej 750 funtów.

Na lotach próbnych w Nowym Jorku samolot ten zużyje wg przewidywań konstruktorów 1 galon benzyny na 30 mil ang. lotu. Szybkość użytkowa jego ma wynosić około 70 mil ang. na godzinę.

List do redakcji

Gdzie jest serce Kościuszki?

Od inicjatora „Roku Kościuszkowskiego”, ks. prof. Weryńskiego z Krakowa, otrzymujemy poniższy apel.

Kraków, w styczniu

W roku bieżącym upływa lat dwadzieścia od tej chwili pamiętnej, gdy (w r. 1927) na Zamku Królewskim w Warszawie złożono — z największym pietyzmem, jako relikwię narodową — SERCE TADEUSZA KOŚCIUSZKI, przywieszone z Muzeum Polskiego w Rappersville.

W dwudziestą rocznicę tej chwili wołam głośno tak, by mnie usłyszeli Rodacy, rozslani po całym globie ziemskim: GDZIE JEST SERCE KOŚCIUSZKI!?

Zmarł ostatni stróż tej relikwii, były prezydent RP Mościcki, który musiał chyba wiedzieć: jaki los spotkał serce Kościuszki, powierzone gospodarzowi Zamku Królewskiego w Warszawie. Ale przecież żyją jeszcze dawni domownicy i współpracownicy śp. prezydenta Mościckiego. Dlaczego dotąd nikt z nich nie odezwał się na ten temat? Przecież nie wolno nam przejść do porządku dziennego nad tą sprawą!...

Nie przestane wołać: GDZIE JEST SERCE TADEUSZA KOŚCIUSZKI?
Ks. Henryk Weryński

W Pradze podpisany został układ czechosłowacko-rumuński, który poza wymianą towarów, przewiduje zakontraktowanie 15000 obywateli rumuńskich na prace rolne w Czechosłowacji.

Co piszą inni

POLSKA

POLSKA ZBROJNA

Organ Wojska Polskiego uważa, że tylko jednolita kontrola międzysojusznicza, przekonana o konieczności realizacji uchwał poczdamskich i konsekwentnie je wprowadzająca w życie, może dać nam w rezultacie Niemcy wolne od ducha agresji.

W dziedzinie gospodarczej — czytamy dalej — nie wolno nam dopuścić do tego by Niemcy skorzali z zbrodniczych zniszczeń dokonanych celowo przez Hitlera w krajach okupowanych. Kraje zniszczone muszą zostać odbudowane wcześniej niż Niemcy, jeśli chcemy je uchronić przed gospodarczym opanowaniem ich przez Rzeszę. Ponadto niemiecki plan gospodarczy musi być jawny, by Niemcy nie mogli fałszywymi planami tłumaczyć swojej rzekomej niemożności płacenia reparacji!...

GLÓŚ LUDU

Naczelny organ PPR pisze, że skończyła się tymczasowo i prowizoryczność.

„Nie ma już mowy o jakichkolwiek szansach przywrócenia panowania wielkich kapitalistów i obywateli — czytamy w tym piśmie — ale nie ma także mowy o jakimkolwiek dalszym zacieśnianiu sfery działalności inicjatywy prywatnej. Mogą być, oczywiście, takie czy inne, w tym czy drugim kierunku idące poprawki. Nie dawno przecież podniesiono granicę niektórych galezi przemysłu dla zatrudnienia dla przedsiębiorstw podlegających upaństwowieniu. Mogą być inne drobne korektury. Ale zasadniczo — struktura gospodarcza, społeczna i polityczna, stworzona w ciągu ostatnich dwóch lat, będzie zachowana, przy stopniowym jej podnoszeniu i rozwijaniu.

Robotnik i inżynier fabryki upaństwowionej lub oddanej spółdzielczości może być już pewny, że jego warsztat pracy nie zostanie oddany znów obcemu czy swojemu kapitaliście. Chłop, który otrzymał działkę z reformy rolnej, lub który osiadł na zachodzie — wie już, że jego własność tej ziemi jest nietykalna. Przedsiębiorca prywatny, który zachował swe przedsiębiorstwo na podstawie dekretu o nacjonalizacji, wie, że może je rozwijać bez obawy wywłaszczenia. Zwycięstwo Bloku Demokratycznego zapewni im wszystkim stabilizację ich obecnego stanu posiadania!...

SPORT

Skład Czechosłowacji na mecz bokserski z Polską

PRAGA (tel. wł.). W ub. niedzielę odbyło się zebranie czechosłowackiej unii bokserskiej, na którym ustalony został definitywnie skład re-

prezentacji bokserskiej Czechosłowacji na mecz z Polską. Reprezentacyjna ósemka czechosłowacka przedstawia się następująco (od muszki do ciężkiej) Zachara (TS Trencin), Strba (SK Batovany), Macela (SK Bata, Zlin), Griga (TSS Trnava), Blesak (TSS Trnava), Torma (SK Batovany), Garda (Heros, Slany), Livansky (BG Praha).

W rezerwie stoją następujący zawodnicy: Stehlik, Holovic, Navratil, Kosturik, Koudela, Skudrik, Rademacher. Z rezerw bokserów do Polski przyjadą na pewno Stehlik, Kosturik i Rademacher, którzy będą startować w Łodzi dnia 5 lutego w meczu Czechosłowacja — Polska Środkowa.

Dnia 27 bm. zmarł długoletni i zasłużony członek Cechu Krawiecko-Kuśnierskiego s. p.

Franciszek Kulaszewicz

Wieczny odpoczynek
racz mu dać Panie

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 30 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Nowofarnego. Uprasza się członków cechu o konieczne wzięcie udziału w pogrzebie.
8342

Dnia 27 bm. zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek

Franciszek Kulaszewicz

mistrz krawiecki

w 48 roku życia, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

żona z rodziną

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30. l. 47 o godzinie 15-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego

Zakł. Pogrzeb Z. Drewka, Wełniany, Rynek 9 8343

Barykada profesora Dziekszy

13 OPOWIEŚĆ

— Niech pan wygodnie siądzie — wskazywała mu pień — poczekamy natarcia.

— Wiem — Dzieksza mówił szybko i nerwowo — właśnie szukałem pani.

— Po co? — Irena była nieco zdziwiona.

— Właśnie — samotnik mieszał się wyraźnie, — chcę was prosić o broń...

Nie odpowiedziała. Tuż nad głowami, w igliwie szamotoła się senny drozd. Z nieba kapał wciąż równo odmierzony blask.

— Chcę pan zobaczyć, jak wygląda noc partyzantów? Czy może tak „przy okazji” zginąć?...

— Nie chcę zginąć — Dzieksza mówił twardo i przedko — chcę żyć! Nie znoszę fałszów! Powiem pani prawdę. Solidaryzuję się z waszą sprawą, ale nie czuję tego we krwi. Jest jakby mała...

— Więc?... — Irena uniosła się z pleców.

Więc?... dla pani. To dziwne. Zrozumiałem to przed chwilą. To śmieszne... ale dajcie mi jakiś nagan. Kiedyś wojałem trochę. Przyjmie pani taką rezerwę... Osłona osobista. Inaczej śmieszna... ale wierna.

— Profesorze — Irena zachłysnęła się lekko — dlaczego zawsze wielkie... albo śmieszne? Sens — to rzeczy pośrednie. Słodkie i małe. Tego właśnie chciałem... Niech pan owinie mnie mocniej tym szalem... Tak doskonale. Zimna noc. Oprę się o pana głowę. Czytałem

kiedyś takie bzdurstwa o włosach... Czy istotnie pachną?... Ta noc usposabia romantycznie. Warto w niej zginąć od głupiego „Maxima”. Warto również... całować życie. Niech pan patrzy... siedzi sobie na brzegu wykrotu! Smutne i bez karminu... ubogie jak noc...

Dotykał lekko palcami jej ręk... Mglawice szarzały wysoko. Czyżby świt?...

Lasem biegł porucznik Suszyn...

— Idą — wołał cicho — idą!...

Istotnie... szli...

Szli wolno, uciążliwie, prawie ławą... Nagle z ostrowia strzeliła rakietą. „Mausery” zagrały szybko, równo, mechanicznie. Ława trwała — oślepią kulemi i blaskiem. Nagle pękła i runęła w tył. Zgasła rakietą. Chęć skończył taśmę i przestał...

Z bagna dochodził krzyk. Tyraliera leżała w bagnie i strzelała chaotycznie w wyspę. Zwolna ogień ten rósł, upajał się sobą...

— Dużo maszynek — Pomiola chrząknął pogardliwie — niech tylko świt...

Tamci rozumieli to również. Poderwali się i szli. Suszyn strzelił drugą rakieta!...

Biegli odważnie wprzód, strzelając ślepo z automatów!... Tym razem Pomiola idealnie „wyczuł” linię kosił!... Chęć „pogłębiał” na skrzydle.

Ranni wyli w bagnie jak upiory!...

— Złe — myślał „Sep” w lozie. — Adiutancie — niech się cofają!... Padać do haubic!... Może się wstrzelają w tę diabelską wyspę...

— Dobra jest — Pomiola sapnął z ukontentowania. Nagle zamilkł... Eksplozja runęła w świat!

— Artyleria — Suszyn zbladł — wstrzelali się od razu...

Przestała istnieć noc, mrok i gwiazdy! Wirował świat i dźwięk! Eksplozja za eksplozją! Płaty drzew, konary, darń! Haubice były celnie i wytrwale. Chęć wyleciał w powietrze z karabinem! Długo jeszcze dzwoniła między pniami chłodnica!...

Szli znów!...

Pomiola ciekła z szyji krew. Zaciął się... strzelał! Podbiegła doń Irena, za nią Dzieksza...

— Przewiąże — krzychała przez huk!...

Pomiola poznał Dziekszę i uśmiechnął się... Chciał coś powiedzieć i... nagle poleciał w tył.

— Umiesz to? — Irena szarpała się z karabinem — ja nie potrafię.

— Umiesz — Dzieksza złapał za rękę — taśma! Twarz mu płonęła. A więc to było to?!... Smak rozbijanej eksplozjami Polski!... ta zapluta kulami ojczyzna!...

Osmalony, płonący leżał z twarzą przy celowniku. Irena podawała taśmy. Strzelał zimno, w skupieniu. Artyleria przestała bić. Rósł ogień pistoletów. Ubłocony szturm dopadał wyspy...

Suzyn i kilku ocalałych wycofali się szybko w tył!...

— Do nas!... krzychał porucznik.

— Ostatnia taśma — Irena krzychała mu w twarz! Dzieksza skręcił karabin i siekł linią brzegu...

— Znow jakiś wariat! — złościł się w lozach „Sep” — czemu go nie biorą?! Wysieczy ostatnich ludzi!...

Odpowiedziały mu wybuchy granatów... Około setki trupów i rannych leżało na przedpolu, ale reszta kompanii parła przez las w pogoni za oddziałem Suszyna. Bitwa rozmiętała się na strzelaninę... Po godzinie przetoczyła się dalej i ucichła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Proces Komendy Głównej WiN w Warszawie (16)

Prokurator nie żąda najwyższego wymiaru kary

dla Rzepeckiego, Jachimka, Żuka, Szczurka, Leskiego, Rybickiego, Sanojcy i Muzyczki, oraz wnosi o niski wymiar kary dla Malessy.

Jedynie dla Gołębiowskiego żąda kary śmierci

WARSZAWA (PAP). Prokurator charakteryzując przestępstwa działające oskarżonych mówi:

Deklaracja ideowa WiN-u, w której tyle jest pięknych słów o wolnych wyborach, zdania swój egzamin w postaci dziesiątków zamordowanych członków komisji wyborczych, w postaci 7 trupów żołnierzy W. P., którzy padli z rąk WiN-owskich bandytów w samym dniu wyborów.

Prawna odpowiedzialność oskarżonych kończy się z chwilą ich aresztowania w listopadzie i grudniu 1945 r., ich odpowiedzialność polityczna i moralna trwa po dzień dzisiejszy — konkluduje prokurator i przechodzi do sprawy wymiaru kary.

Oświadcza, że dziś uważany jest za mylny pogląd, jakoby kara była odpłatą, zemstą za dokonaną zbrodnię. Kara w tej sprawie może być tylko obrona społeczeństwa przed dalszymi zamachami oskarżonych na jego największe dobro: jedność narodu, życie i spokój jego obywateli. O współmierności winy i kary mówić tu nie można. Prokurator oświadcza, że kierować się będzie jedynie oceną obecnego stanowiska oskarżonych wobec dawniej przez nich popełnionych zbrodni, oceną możliwości ich powrotu w przyszłości do życia uczciwego.

Dwie kary

W tym miejscu prokurator stwierdza, że wnosząc o karę będzie miał na uwadze, że dla niektórych spośród oskarżonych kara, orzeczona przez Sąd, będzie karą wtórną, że największą karę zgotowali sobie sami, gdyż doszli do rzeczy najstraszniejszych dla przywódców, do świadomości zupełnego bankructwa wyznawanych ideologii, a w sumieniu swoim, póki żyć będą, odpowiadać będą za losy tych, których zawiedli na manowce.

Prokurator przechodzi do omówienia kary dla poszczególnych oskarżonych, stwierdzając na wstępie, że nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla Rzepeckiego, bo on sam już doprowadził się do pozycji najgorszej, w jakiej dowódca znaleźć się może: posyłał żołnierzy bez celu na zgnie. Oskarżyciel dodaje, że mówiąc o karze dla osk. Rzepeckiego, ma obowiązek widzieć go nie od listopada 1945 r., ale już w okresie okupacji, gdy zaznaczyły się w nim przebliski rozumu błędnej drogi. Już wtedy pisał on o „okopach św. Trójcy”, do których zresztą, dzięki cechującej go nieumiejętności wyciągnięcia praktycznych wniosków ze słusznej analizy, doprowadził w końcu siebie i swoich podkomendnych. W lipcu 1945 r. myśl Rzepeckiego była uczciwa i rozsądna, ale znowu zabrakło mu śmiałości, równie uczciwej i rozsądnej decyzji. Rzepecki szedł siłą bezwładu i zdawał sobie sprawę, że idzie po równi pochyłej. W listopadowej decyzji Rzepeckiego oskarżyciel widzi finał wewnętrznych zmagania, z którymi borykał się przez szereg lat.

Polska nie leży w Ankonie i Londynie

Prokurator nie wnosi również o najwyższy wymiar kary dla osk. Jachimka, który skwapliwie skorzystał z danej mu w ostatnich miesiącach przed aresztowaniem możliwości ograniczenia pracy wywiadowczej. Następnie stwierdza prokurator, że po długim wahanii się nie wnosi również o najwyższy wymiar kary dla osk. Żuka, choć ten poszedł inną drogą, niż osk. Jachimka. Zwolniony z obowiązków szpiegowskich w jednym miejscu umiał dobrać się w innym przemyśle do Andersa, by nadal uprawiać haniebną procedurę. Należy jednak pamiętać — mówi prokurator — że Żuk nie miał własnego poglądu na sprawy, że jest przed-

stawicielem średniego aktywu podziemia, Żuk jest przedstawicielem tragicznie oszukanej młodzieży, w którą wpojono, że Polska leży w Ankonie i Londynie. Nie wolno też zapominać, że Żuk w końcu znalazł drogę słuszną, że rozwiązał swoją sieć wywiadu.

Prok. nie wnosi też o najwyższy wymiar kary dla osk. Szczurka, wyrażając przy tym jednak wątpliwość, czy skąpe słowa, którymi oskarżony na rozprawie potępił WiN, — były szczere. Trudno dobrać coś jaśniejszego poprzez endecką skorupę zacierzenia i nienawiści. Nie ułatwia znalezienia tych jaśniejszych momentów stanowisko Szczurka w sprawie ówczesnej miliona dolarów, których władzom oddać nie chciał i które nadal używane są dla zbrodni przeciw Państwu. Przy tym wszystkim jednak prok. ma na uwadze, że Szczurek ma za sobą piękną kartę odwagi i poświęcenia w powstaniu, w którym uczynił więcej, niż obowiązek żołnierza i obywatela nakazywał.

Odożywołanie więzienia dla Leskiego

Prokurator wnosi o dożywołanie pozbawienie wolności osk. Leskiego. Oskarżony wysoko kwalifikowany specjalista, któremu poruczono odpowiedzialne stanowisko głównego inżyniera stoczni, wołał uprawiać szpiegostwo, aniżeli odbudowywać Polskę. Leski nawet na rozprawie nie wyzbył się nienawiści i trzeba będzie wielu lat, aby do jego świadomości dotarły prawdy, których teraz rozumieć nie umie.

Oskarżyciel nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla osk. Rybickiego, w którego obszarze działał zbir lubelski. Nie wnosi o tę karę przez pamięć na zasługi Rybickiego w okresie okupacji, na stanowisku szefa warszawskiego „Kedywu”.

Nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla osk. Sanojcy, który obok Rzepeckiego, najbardziej prawdziwie przeżywa swoją błędną drogę.

Prokurator wnosi o surowy wymiar kary pozbawienia wolności dla osk. Muzyczki. Muzyczka, to klasyczny okaz sanacyjno-londyńskiego chowu, kandydat na nowego wojewodę sanacyjnego, który już w okresie okupacji organizuje szpiclowanie demokratów, aby po wzroście władzy szybko stał się bez charakteru, kłamliwym i wykretnym.

Prokurator wnosi o niski wymiar kary pozbawienia wolności dla osk. Malessy, która w pełnym tego słowa znaczeniu, uczciwie przeżyła i przeżywa to, co się stało i rokuje nadzieję pożytecznej dla Państwa pracy. Z takich jak Malessa składają się szeregi tragicznie oszukanych, tragicznie błądzących AK-owców, którym zgnębna polityka ich dowódców uniejętniła i utrudnia wyjście z matni.

Wreszcie prokurator wnosi o naj-

Przemówienie obrońcy płk. Rzepeckiego

WARSZAWA (PAP). Następnie zabrał głos obrońca głównego oskarżonego — adwokat Maślanko. Twierdzi on na wstępie, że proces obecny można zaliczyć do historycznych, gdyż na jego marginesie rozpatrywane są sprawy, związane ze światopoglądem pewnej grupy ludzi i z wypadkami przeszłości. Obrońca uważa za bezsporne, że Rzepecki dopuścił się pogwałcenia prawa, tkwiąc w konspiracji, prosi jednak Sąd o zaopiniowanie, jak dalece płk. Rzepecki zdyskwalifikował się politycznie i osobiście.

T o historyczne sprawy Rzepeckiego

Adwokat Maślanko poddaje głębokiej analizie tragedię osobistą płk. Rzepeckiego na tle naszej epoki. Siegając w swych wywodach daleko w przeszłość, obrońca powołuje się na historyczną skłonność do konspiracji wśród narodu polskiego, będącą rezultatem rozwoju jego dziejów w ciągu wielu dziesięcioleci. Adwokat ilustruje swe przemówienie cytatami z historii i literatury, zdającą do historycznego przedstawienia „urazu konspiracji”, jakim — według niego — obarczona jest inteligencja polska.

Zajmując się przesłankami, dla jakich płk Rzepecki nie skorzystał ze sposobności do wyjścia z matni, w jakie się znalazł, obrońca wskazuje na rok przelotowy — 1943, w którym na emigracji zginął gen. Sikorski, a w kraju — gen. Grot-

wyższy wymiar kary dla osk. Gołębiowskiego, stwierdzając, że nie jest to człowiek, ale hiena w ludzkiej postaci, zbir i oprawca, winien setek mordów i grabieży, faszysta i bandyta, który wchodził w pakty z mordercami U-powskimi. Świat Gołębiowskich, którzy marzą o nowej znowie faszystów różnych narodowości, należy do przeszłości. Czas najwyższy, aby te upiory przestały ludzi nawiedzać.

Kończąc swój wywód prokurator oświadcza: „Chciałbym mieć przekonanie, że sprawa ta nie ograniczy się do siedzących tu dziesięciu oskarżonych, że ci co jeszcze nie zatrucili w walce z własnym narodem i państwem cech ludzkich, że ci, którzy choćby w drobnej części pojmują patos naszej wielkiej walki o odbudowę i uspołecznienie kraju, w końcu zrozumieją, dokąd ich droga prowadzi, zrozumieją bezcelowość i tragiczną występność walki z Polską, rozumieją, że ich miejsce jest w Polsce, a nie z obcymi przeciw Polsce”.

Rowecki. Przy powszechnym zainteresowaniu Sądu i audytorium, adwokat Maślanko poddaje krytyce działalność tego grona ludzi, które po śmierci tych dwóch przywódców — emigracyjnego i podziemnego — wzięli władzę nad narodem polskim. Ludzie ci to — sanacja. Bez względu na to, w jakim resorcie rządu pracowali, przeszli oni wszyscy przez jedną akademię — kontrwywiadu. Ludzie ci — kontynuują swe wywody obrońca płk. Rzepeckiego — doprowadził do tego, że Państwo Polskie, które na przestrzeni swojego istnienia nie mogło być obciążone ani jednym zarzutem nieśladości w stosunku do innego narodu, a przeciwnie wbrew swoim interesom narażało nie raz krew polską — stanęło pod zarzutem, że wbiło gwóźdź do trumny Ligi Narodów, kiedy chodziło o Abisynię, i pod zarzutem, że brało udział w rozbiórce Czechosłowacji.

Memoriał do Bora-Komorowskiego

Następnie obrońca zajmuje się stanowiskiem swego klienta wobec reprezentowanych przez sanację poglądów, powołując się na jego memoriał do Bora-Komorowskiego z marca 1944 r., w którym Rzepecki mówił, że gotów jest umrzeć na barykadzie, ale nie w okopach św. Trójcy, lub na latarni z ręki rodników.

Na podstawie cytatu z memoriału Rzepeckiego do Bora-Komorowskiego, adwokat wnioskuje o odwagę

swego klienta, który tak śmiało wypowiadał swe demokratyczne poglądy. W szczególności cytuje następujący fragment: „Karność ta nie jest zbyt silna nawet w kadry oficerskiej, której wartość obniża ponadto poważnie — brak zrozumienia zjawisk społecznych i politycznych i wyraźnie lewicowych tendencji rozwojowych społeczeństwa polskiego. Tylko znikomy procent kadr stanowi pod tym względem wyjątek. Reszta jest teoretycznie apolityczna, a w rzeczywistości bezideowa, bądź nastrojona konserwatywnie, bądź wreszcie o światopoglądzie wręcz reakcyjnym. Ta kadra w swej większości słabo nadaje się na rewolucyjno-powstańcze dowódców, którzy muszą być zarazem przywódcami walczących w AK rzesz chłopskich i robotniczych.

Cztery lata oczekiwania na walkę powinny były wystarczyć na przekształcenie duchowe kadry. Zostały one zmarnowane przez brak decyzji, jakie oblicze kadry nadać i przez brak woli przeprowadzenia takiej zmiany”.

Adwokat Maślanko uważa ten memoriał za dowód bystrości umysłu Rzepeckiego i jego odwagi cywilnej w środowisku, które było mu całkowicie wrogiem.

Sprawa „NIE”

Przechodząc do omówienia sytuacji, jaką osk. Rzepecki zastał w kraju po powrocie z niewoli adwokat oświadcza, że zgadza się z twierdzeniem prokuratora o tym, że konspiracja nie była zlikwidowana. Mimo wszystkich wytycznych i likwidacji „NIE”, Delegatury, WiN-u, konspiracja trwa.

Na uwagę zasługuje jednak fakt, że zmieniano stale nomenklaturę. Obrońca przypomina sprawę organizacji „NIE”. Okulicki, jak wiadomo wydał dwie instrukcje: jedna 17 stycznia wystosowana do ogółu, aby się likwidować i druga 19 stycznia przeznaczona tylko dla dowódców wojskowych. Skąd się to wszystko brało? Obrońca odczytuje fragmenty sprawozdania z rozprawy Okulickiego.

Na rozprawie tej Okulicki zeznał, że jeszcze w marcu 1944 oświadczył mu Sosnkowski, że po przyśści Armii Czerwonej do Polski, niektóre formacje AK winny nowiadek łącznie z radzieckim dowództwem wojskowym, podlegając jednocześnie polskiemu rządowi londyńskiemu, — pozostać jednak siły AK winny pozostać w podziemiu. Przed powstaniem zakomunikował Bór-Komorowski Okulickiemu o utworzeniu organizacji wojskowo-politycznej „NIE”.

Zadaniem tej organizacji było zachowanie broni dla roboty nielegalnej, tworzenie grup terrorystycznych, dokonywanie aktów terroru w stosunku do przeciwników AK i przedstawicieli radzieckiego dowództwa wojskowego oraz przygotowanie kadr dywersantów. Wedle zeznań Okulickiego organizacja „NIE” miała działać tam, gdzie działała Armia Czerwona, a AK na zachodzie — w okolicach jeszcze niezajętych.

Stosunek Rzepeckiego do „NIE”

Obrońca powołuje się na to, że prokurator przyznał, iż organizacja „NIE” została rozwiązana na rozkaz Rzepeckiego, bo jak wywodzi — Rzepecki prowadzi walkę rycerską, a nie podstępą. Rozwiązanie organizacji „NIE” przyczyniło się do poprawy sytuacji, bo gdyby istniała nadal, to byłoby jeszcze gorzej.

Adwokat polemizuje z twierdzeniem prokuratora, jakoby decyzja osk. Rzepeckiego, rozwiązania konspiracji, była powzięta pod naciskiem dołów. Twierdzi, że rozwiązanie Delegatury szwankowało dlatego, że doły przeskazywały, że doły były stale podsypane przez czynniki obce z Londynu i Włoch.

W następstwie decyzji Rzepeckiego ukazała się słynna odezwa z 6 sierpnia 1945 r. o rozwiązaniu Delegatury.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Prasa w Czechosłowacji

Czechosłowacja podążyła szybkim krokiem nie tylko na odcinku odbudowy gospodarczej w ramach 2-letniego planu. Widać tu ożywienie w każdej dziedzinie życia — na odcinku ubezpieczeń, zdrowotności, kultury i sztuki. Ruch wydawniczy w Czechosłowacji podnosi się stale — na rynku pojawiają się książki autorów krajowych i zagranicznych.

Wymowną ilustracją tempa życia politycznego i kulturalnego są wydawnictwa periodyczne i dzienniki.

W Czechosłowacji wychodzi obecnie 45 pism codziennych, z których większość skoncentrowana jest w Pradze, gdzie wychodzi 8 dzienników. Są to organ partii komunistycznej „Rude Právo” — narodowo-socjalistyczne „Svobodné Slovo”, organ partii ludowej „Lidová Demokracie” oraz organ partii socjal-demokratycznej „Právo Lidu”, dalej organ rewolucyjnego ruchu zawodowego „Práce”, organ armii „Obrana Lidu”, Práce związków młodzieży czeskiej „Mladá Fronta”, organ jednolitego związku rolników „Zemědělské Noviny”, wreszcie niezależne „Svobodné Noviny”, będące organem

zrzeszenia stowarzyszeń kulturalnych i „Národní Osvobození” organ b. legionistów. Prócz tego w Czechach wychodzą dzienniki w Pilźnie i Libercu, na Morawach wychodzi 15 dzienników a to: w Brnie, Ostrawie, Olomoucu i Zlinie, a niehawem jako dziennik ma wychodzić w Czeskim Cieszymie „Głos Ludu”, organ partii komunistycznej dla ludności polskiej, ukazujący się dotychczas dwa razy w tygodniu. Ogólny nakład dzienników w Czechach i na Morawach dochodzi do 3 milionów egzemplarzy dziennie. Na Słowacji nie ukazują się ogółem 16 dzienników, a to w Bratisławie, Koszycach, Żylinie, Zwoleńcu i Preszowie.

Innych periodyków ukazują się obecnie w Czechach i na Morawach 751, z czego najwięcej, bo 128 przypada na periodyki kulturalne. Polityce poświęconych jest 87 czasopism, polityce społecznej 31, religii i sprawom kościelnym 35, życiu gospodarczemu i polityce 52, gospodarstwu 78, rzemiosłu 30, rolnictwu 26 czasopism. Nowy gatunek pism stanowią gazetki techniczne, których jest 64, technicz-

nych czasopism, wychodzi w Czechach i na Morawach 34, urzędowych czasopism i informatorów 24, naukowych periodyków 33, obrazkowych i zabawowych 16, czasopism dla młodzieży 30, tygodniowych 14, różnych grup interesów 39, zdrowotnych 25, pedagogicznych i nauczycielskich 10, prawniczych 10, reszta przypada na różne dziedziny, których nie można statystycznie dokładnie określić, jak pisma hodowlane itp.

Ogółem wychodzi obecnie mniej dzienników i czasopism aniżeli przed wojną, jednak nakłady ich są znacznie większe niż dawniej.

W Czechach i na Morawach mogą wydawać czasopisma i dzienniki tylko stronnictwa polityczne, organizacje ogólnonarodowe, instytucje i zrzeszenia kulturalne; natomiast na Słowacji na razie obowiązują przepisy, umożliwiające wydawanie pism także przez jednostki. Jedynolite przepisy dla całego państwa wydane zostaną dopiero z chwilą uchwalenia ustawy o redaktorach. Wolność prasy w Czechosłowacji jest najzupełniejsza, co uznane zostało i ze strony prasy zagranicznej. Przygotowany projekt ustawy ma tylko zapobiec temu, aby prasa nie stała się ofiarą nieodpowiedzialnej spekulacji i bezwzględny przedsiębiorstwem handlowym z wszelkimi katarskimi następstwami moralnymi.

Tego jeszcze w historii świata nie było „Państwo SS-ów”

Od spec-
jalnego
koresp.
„IKP”

Jakie zyski przynosiły III Rzeszy obozy koncentracyjne

Hanan, w styczniu Ostatnio ukazała się w Niemczech książka, której przedmiotem są obozy koncentracyjne. Nosi tytuł „Państwo SS-ów”. Autorem jest dr Eugen Kogon, który 7 lat przesiedział w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie a uprzednio był sekretarzem ostatniego kanclerza przedwojennej Austrii, Schuschnigga.

„Państwo SS-ów” jest nie tylko najlepszą rozprawą o obozach koncentracyjnych, ale zarazem niewątpliwie najbardziej sensacyjną książką, jaka się w Niemczech po wojnie pojawiła. Jej poczytność tłumaczy się tym, że stanowiąc rzeczową rozprawę na podstawie dokumentów udowadnia, że cała tak zwana Trzecia Rzesza Adolfa Hitlera stanowiła jako państwo oddzielny świat rządzony przez zbrojenców, którzy za główne narzędzie swego reżimu uważali stosowanie gwałtu i pospolite aż do śmierci katowanie ludzi. Na tym polegała cała ideologia narodowego socjalizmu w praktyce dnia codziennego.

Na kilka lat przed wojną pojawiła się również sensacyjna książka o reżimie hitlerowskim; była to Hermana Rauschninga „Rewolucja nihilizmu”. Stanowiła ona ostrzeżenie dla świata przed szatańskimi rządami Hitlera. Książka „Państwo SS-ów” stanowi proste nawiązanie do ostrzeżeń Rauschninga, bilansuje bowiem to wszystko, co musiałoby wynikać i co też wynikało z diabelskiej ideologii nazistowskiej.

Gdyby hitlerowcy utrzymywali swe obozy koncentracyjne tylko w tym celu, aby w nich likwidować swych prawdziwych czy domniemyanych przeciwników, moglibyśmy powiedzieć, że byli to pospolici masowi mordercy. Ale to nie byłoby trafne określenie, bowiem hitlerowcy zrobili nadto z tego masowego mordowania ludzi proceder zarobkowy i celowo tak go prowadzili, że z męki i z katowania ludzi ciągnęli zyski na rzecz swego państwa.

Książka Kogona wyjaśnia na podstawie dokumentów, że obozy koncentracyjne w Niemczech były przedsiębiorstwami wysoce dochodowymi. Ale nie tylko to. Udowadnia ona nadto, że ich twórcy organizując je wychodzili z zasadniczego założenia, iż muszą mieć z obozów śmierci zyski i to zyski bardzo poważne, iż obozy mają być nie tylko miejscem kaźni, ale jednocześnie przedsiębiorstwami wysoce dochodowymi, źródłem dochodów w budżecie państwowym.

Jaka była kalkulacja hitlerowskich zbirów? Zasady kalkulacji w tym szatańskim przedsiębiorstwie opierały się na następujących założeniach:

1. Nabywanie surowca to znaczy w tym wypadku więźniów, nie powinno państwo kosztować ani grosza. Ta sprawa przedstawiała się stosunkowo najłatwiej. Wystarczył zwykły rozkaz Himmlera, aby obozy koncentracyjne napelniły się do takiej liczby więźniów, jaka akurat uważana była za potrzebną. Nie dopuszczano więc nigdy do wyłudnienia się obozów, przeciwnie — baczono, by raczej były przepelnione i mogły każdej chwili spełniać obie im nałożone funkcje, tj. mordowanie oraz odrzucanie zysków. Przez obozy koncentracyjne przeszło ogółem 8 milionów ludzi, ale przeciętna „obsada” obozów, wynosiła w latach wojny pół miliona, do wybuchu wojny zaś tylko 86.000. Dla lepszego zilustrowania tych cyfr weźmy statystykę za rok 1944. Ogółem zapisanych w obozach więźniów było w tym roku 822.000. Z liczby tej 380.000 wygazowano i wymordowano. Ponieważ w ten sposób liczba więźniów spadła niżej normy tj. niżej

pół miliona, zarządzono nowe łanki i do obozów dostarczono nowego „surowca” aż w nadmiarze, bo 575.000, tak, iż na Nowy Rok 1945 obozy liczyły 1.067.000. Skończyły z tego skwapliwie zbiry hitlerowskie i zanim wojna się skończyła, a więc do maja tegoż roku wymordowali 640.000 ludzi, tak iż zwycięskie wojska alianckie zastały przy życiu tylko pół miliona więźniów.

2. Drugą zasadą zbrodniczej kalkulacji było, że więzień przeciętnie nie może żyć dłużej, niż 9 miesięcy. Nie znaczy to, by każdy lokator obozu koncentracyjnego aż tak długo żył, wiadomo przecież, że bywały transporty, które prosto z pociągu prowadzono do komór gazowych. Chodziło tylko o to, by normalnego więźnia utrzymać przy życiu przez 9 miesięcy i aby on przez taki okres dawał z siebie maksimum korzyści dla „Trzeciej Rzeszy”.

Z tych założeń wychodząc hitlerowcy wykalkulowali, że obozy koncentracyjne winny im przynosić rocznie co najmniej 2 miliardy marek na czysto. I tak też było. Prosty ten rachunek przedstawia się następująco:

Wszyscy więźniowie musieli pracować. Pracowali bądź to w administracji obozu, bądź przy robotach publicznych, bądź też wynajmowani byli przedsiębiorstwom prywatnym. Wartość pracy każdego więźnia obliczano na 6 marek dziennie, zaś utrzymanie więźnia łącznie z amortyzacją odzieży na 70 fenigów dziennie, czyli że na czysto dawał każdy więzień 5,30 marek. Mnożąc to przez 270 dni, bo tylko na tak długo obliczał sztab Himmlera żywot więźnia w obozie, otrzymujemy sumę 1.431 marek. Suma ta znacznie się podwyższała, gdy więzień umierał lub gdy go zabijano, mianowicie podwyższała się o: po pierwsze wartość jego złotych zębów, po drugie o wartość jego ubrania cywilnego, po trzecie z pozostawionych przez zamordowanego rzeczy wartościowych, po czwarte z pozostawionej przez zmarłego gotówki. Oczywiście, nie każdy zamordowany więzień miał złote zęby, nie każdy wnosił do obozu klejnoty lub złoty zegarek i każdy też wnosł inną kwotę gotówki. Ale i ta różnorodność była przez sztab Himmlera brana pod uwagę, mianowicie oceniano, że przeciętnie pozostałością po zmarłym więźniu przedstawiają wartość 200 marek. Łączny więc czysty zysk z obrotu niewolnikami wynosił od osoby za przeciętnie 9 miesięcy życia — 1.631 marek. Wprawdzie śmierć więźnia pociągała za sobą wydatek, bo musiano zwłoki jego spalić. Wydatek ten kalkulował Himmler na 2 marki od zwłok ale jednocześnie wydatek ten został pokryty przez „odpowiednie racjonalne użytkowanie” kości i popiołu ludzkiego.

Rzecz zrozumiała, że każdemu czytającemu powyższe cyfry muszą nasunąć się wątpliwości odnośnie ich prawdziwości. Czy kalkulacja ta nie jest robiona ex post, to znaczy przez autora „Państwa SS-ów”, który siedział w obozie i praktyki SS-owców poznał na wylot. Dr Kogon przewidując te zastrzeżenia dodaje co następuje:

„Proszę nie sądzić, że obliczenia te pochodzą ode mnie; zostały one zrobione przez SS, a Pohl zazdrośnie czuwał nad tym, by mu nikt interesu nie spaskudził”. Wymieniony wyżej Pohl miał wysoką szarżę w SS i był z ramienia Himmlera inspektorem obozów koncentracyjnych. Tak więc nie ulega wątpliwości, że sam sztab Himmlera przeprowadził kalkulację zysków, ciągniętych z obozów śmierci.

Podsumujmy teraz wszystkie posiadane liczby. Więźniów mieli Niemcy w obozach koncentracyj-

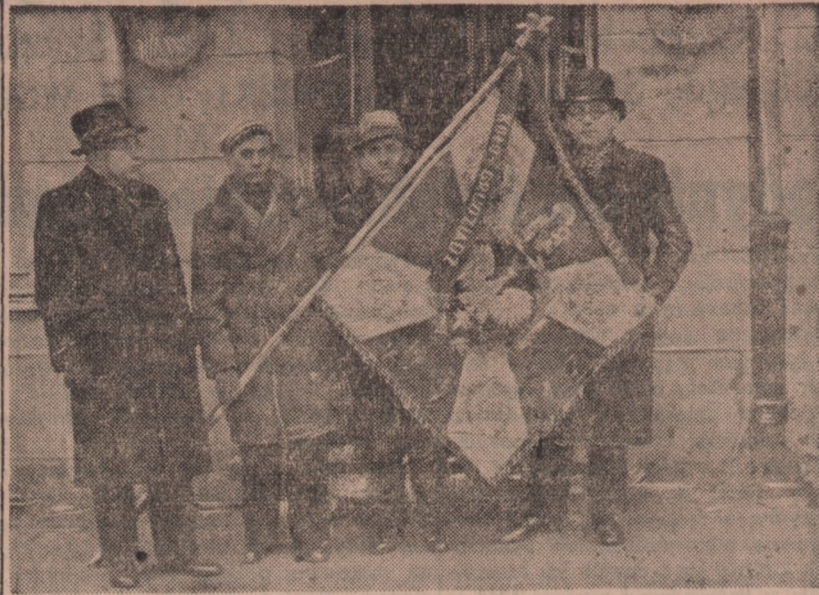
nych 8 milionów; każdy z nich przynosił „Trzeciej Rzeszy” na czysto 1.631 marek. Daje to ogólną sumę 13 miliardów i 48 milionów marek. Ponieważ podczas wojny marka niemiecka wewnątrz Niemiec miała swą wartość, można zatem sumę powyższą uznać za odpowiadającą 3 miliardom dolarów amerykańskich, zaś na polską przedwojenną walutę licząc — około 26 miliardów złotych. Roczny czysty zysk jaki reżim hitlerowski ciągnął ze swych obozów koncentracyjnych, przewyższał wszystkie przeciętne roczne wydatki budżetowe Państwa Polskiego przed wojną!

Mieści się w tych cyfrach cały ogrom nieludzkiej potworności. W wielu państwach są więzienia, które przynoszą czysty zysk gospodarczy; nie ma jednakże w całym świecie państwa, któreby budowało więzienia w intencji zarabiania na nich. W dwudziestym wieku i w samym sercu Europy znalazło się państwo, które nawet nie zwykłe więzienia, ale potworne obozy śmierci umieszczało w swym preliminarzu budżetowym, jako jedną z pozycji dochodowych. Tego jeszcze w historii świata nie było.

Jeden naród niemiecki potrafił z siebie wyłonić taki reżim!

Wojciech Stanisławski

Sztandar Powstańców Wlkp. w Grudziądzu



Historyczny sztandar powstańców wlkp. Koła Grudziądz przechowany został w stanie nienaruszonym przez studenta UMK w Toruniu p. Michała Bełczyka. W listopadzie 1939 roku p. Bełczyk, zawezwany przez ówczesny „Selbstschutz” na ul. Hallera, zauważył w jednej z ubikacji kilkanaście sztandarów, wśród których w pokrocu stał sztandar z wystającym na drzewo orłem białym. P. B. sądząc, że jest to jeden ze sztandarów pułków grudziądzkich, postanowił wykraść go i ukryć. Wieczorem tegoż dnia obchodząc gmach „Selbstschutz”, odważnie wykradł sztandar przez okno i ukrył go pod podłogą na strychu domu przy ul. św. Wojciecha 10. W roku 1942 zwierzył się

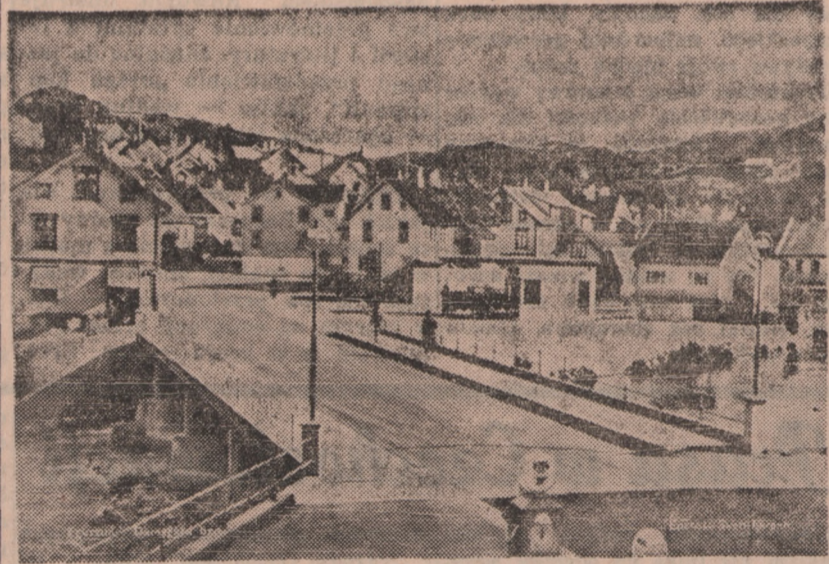
ze swej tajemnicy jednemu z powstańców. Po oswobodzeniu m. Grudziądza i utworzeniu Koła Powstańców Wlkp. Grudziądz, zgłosił placówce o fakcie ukrycia sztandaru. Student p. Michał Bełczyk urodzony 20. 9. 1921 r. w Grudziądzu jest synem śp. Jana, zamordowanego przez Niemców w Dachau. Sam również był aresztowany. Czynnym swym p. Bełczyk zasłużył się historii powstańców i trwale zapisał w ich kronikach. Dnia 27 grudnia ub. r. sztandar został po raz wtóry poświęcony i wręczony Kołu podczas uroczystości 28 rocznicy Powstania Wlkp., w której udział wziął reprezentant marszałka Polski, wojewoda poznański i dowódca DOW Poznań.

Obrazki z Norwegii

EGERSUND

Bodø a Egersund — co za kolosalna różnica, co za odmiennosc wrażeń. Bodø ucierpiało w czasie działań wojennych, w czasie inwazji niemieckiej na Norwegię i miasto z tego powodu, że wiele budynków leży w gruzach, nie przedstawia uzupełniającego charakteru i nosi na sobie,

nie i nieodłączne składy ryb. Wchodzimy na rodzaj placu przed dworcem kolejowym. Egersund ma swój dworzec. Kolej — pociąg! Dla człowieka, który cały czas spędzał na północy Norwegii nie widząc tam kolei jest to dla niego coś, że tak powiem, wzruszającego. Odwykły od



Egersund — widok ogólny.

że tak powiem, pewne piętno pesymizmu i opuszczenia.

Egersund natomiast, jak to każdy przyjezdny na wstępie zauważy, jest miasteczkiem typowo norweskim, pięknym, wysoko na stalistym wybrzeżu położonym, schłodnym, czystym, o wielu budynkach, przeważnie drewnianych stylowo zbudowanych. Statek zawija, mijając labirynt stalistych, szarych wysepek, do portu. Po lewej, sterczą jeszcze z mierz, maszty okrętu zatopionego przez Anglików, dalej zaś w odnodze wodnej portu, wychyla się z powierzchni dół drugiego zatopionego statku, wydobywanego jednak już z głębin.

Schodzimy ze statku na betonowe moło przystani, mijając budynki mieszczące w sobie biura portowe i długie szopy-magazyny. Droga, wznosząca się pochyło, dążymy do miasteczka. Po obu stronach ulicy składy, budynki mieszczące w sobie biura, urzędy, przedsiębiorstwa, kawiaria,

widoku pociągu wraca z prymityw do cywilizacji. Tam na północy jedynie jódz, kuter, na drogach furmanka lub samochód — to jedyne środki komunikacyjne mieszkańców północy. A tu — kolej.

Otóż z Egersund pociągi odchodzą do Staranger i Oslo. Idziemy dalej ulicą, mijając hotel, następnie piękny, nowoczesnie zbudowany gmach poczty egersundskiej. Drogi boczne prowadzą pod górę. Boisko sportowe np. leży wysoko na stoku. Liczne budynki również wspinają się po obu stronach ulicy pod górę.

Skrecamy w ulicę tzw. Joh. Feyersgate i jesteśmy w śródmieściu. Znajdujemy tam jedyne kino, kilka lokali rozrywkowych, kościół Metodystów i fabrykę fajansów. Dalej ulice rozchodzą się. Idziemy ulicą wprost koło stacji benzynowej i mleczarni przez mostek betonowy, przerzucony przez rwący górski potok rozlewający się potem tam dalej za parkiem szeroko. Koło parku woda pieni się

szumem białym poprzez duże odłamy skalne. Tu już domki przyczepione są formalnie do skał. Nie szczędzimy wysiłku i idziemy stromą ulicą pod górę. Jesteśmy na górze. Rozległy rozciąga się stąd widok. Widzimy nasyp kolejowy i błyszcząca w słońcu srebrzyście szyny. Po lewej stronie na górę wspinają się tarasowate baraki — to obóz. Po prawej stronie, po drugim brzegu fiordu widać kilka domów norweskich. Zbocza gór zarosłe świerkami, jodłami, chojnami i drzewami liściastymi. Już tu na południu widać po ogrodach śliwki, jabłonie i gruszki, kiedy drzew owocnych na północy Norwegii zupełnie brak.

Piękny widok przedstawia Egersund wieczorem. Jest bogato iluminowany. Energia świetlna jest tu tania, gdyż czerpią ją Norwedzy z licznych wodospadów. Każdy dom, wszystkie ulice jasno oświetlone. Nawet gdzie niedługo pojawiają się nad składowi, lokalami i kawiarniami barwne neony.

Przepiękna jest przechadzka drogą za portem, wijącą się nad wybrzeżem skalnym, drogą oświetloną co 100 metrów lampą elektryczną, rzucającą pośród drzew nastrojowe światło na drogę.

Fale morza szepczą krystalicznie swój nokturn, rozbijając się o skaliste brzegi. Co kilkaset metrów spotyka się ławkę. Siadamy na ławce stojącej pod stromą ścianą skalną. Obok nas spada wśród kamieni i skał struga wody, szepcząc swą monotonną, krystaliczną pieśń. Księżyc akurat wyłonił się wysoko z nad grzbietu masywu górskiego i przeglądając się poprzez liście drzew rosnących na zboczu, patrzy na nas blade, tajemniczą twarzą.

Wstajemy, opuszczamy ławkę aby skierować kroki do idyllicznej kawiarni, w której kelnerka, Norweżka o blond włosach podchodzi do nas. Zamawiamy herbatę i ciastka. Siedzimy i rozmawiamy przy dyskretnych dźwiękach radia.

Z okien kawiarni rozległy rozciąga się widok na port, na fiord, na przeciwną górę, zastygłe w bezruchu jak z czarnego marmuru wykute olbrzymy. Szczyty jeszcze żarzą się czerwono-fioletowo, skupiając na sobie ostatnie, nłke odbłaski zachodzącego słońca. Nagle wylania się zza skały długi, biały statek, jaskrawo oświetlony światłem. Zawija do portu. Za chwilę rozpocznie się w porcie ruch i gwar.

Alfons A. Olkiewicz

Kalendarzyk

Sroda 29 stycznia
Katołki: Franciszka
Słowiański: Zdzisława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29).

* (a) Podziękowanie. Zbiórka uliczna urządzona 26 bm. przez MKOS w Bydgoszczy na rzecz akcji „Pomocy Zimowej” przyniosła kwotę 26.173 zł. MKOS wyraża podziękowanie w im. biednych, wszystkim ofiarodawcom oraz tym instytucjom, które przyczyniły się swą ofiarną pracą do zbiórki jak: ZWM, Szkoła Sztuk Pięknych, PZWS.

* (a) Uroczyste otwarcie i rozpoczęcie kursu dokształcającego dla młodzieży starszej pracującej w handlu i w biurowości odbędzie się w poniedziałek 3 lutego o g. 19 w Szk. Dokszt. Zaw. Nr 3 (wejście od ul. Jagiellońskiej nr 9). Kierownictwo szkoły.

* (a) Zarząd Sekcji Młodzieżowej przy Kole Bydgoszcz PZbWP zawiadamia swych członków, że zebranie Sekcji odbędzie się w środę, 29 bm. w lokalu Sekr. (Jagiellońska 2) o g. 18. Obecność wszystkich członków konieczna.

* (a) Koło Rodzic. Państw. Lic. i Gimnazjum Agrotechnicznego (Roln.) w Bydgoszczy urządza 2 lutego (niedziela) zabawę karnawałową w sali BTW przy ul. św. Florjana 6. Dochód przeznaczony jest na stypendia dla niezamożnej młodzieży. Początek o godz. 18. Wstęp za zaproszeniami.

* (a) Interesujący odczyt w Towarzystwie Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Dnia 30 bm. p. Kulasek, wygłosi odczyt pt. „Stosunki Polsko-Radzieckie 1917-46 rok”, który odbędzie się w lokalu własnym, Al. 1 Maja 46/4. Na odczyt zaprasza się członków i sympatyków. Po odczycie koncert. Wstęp wolny.

Jutro

koncert chopinowski

Tadeusz Wituski zyskał sobie ostatnio rozgłos w całej Polsce jako doskonały chopinista. Młody ten wirtuoz stanie w najbliższym czasie do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, w 100 rocznicę zgonu wielkiego polskiego kompozytora. Recital Wituskiego w Rm. warszawskiej rozślawił imię młodego chopinisty i zadczydował o jego powodzeniu estradowym. Jutro koncertuje Wituski w Pom. Domu Sztuki o godz. 19.30.

Bilety do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki w g. 10-13 i 15-18.

Porachunki osobiste

BYDGOSZCZ (j). Pożycie małżeńskie pp. Szopińskich pozostawiało bardzo dużo do życzenia. Ostatnio Anastazy Szopiński, zam. przy ul. Kossaka 34 udał się do mieszkania przy Al. 1 Maja 141, gdzie chciał rozmówić się ze swoją żoną.

W wyniku ostrej wymiany zdań, Szopińskiego zepchnięto ze schodów. Spadając, doznał kontuzji w kolanie. Po udzieleniu doraźnej pomocy w szpitalu potłuczonego przekazano pod opiekę lekarza domowego.

Wypadek przy pracy

BYDGOSZCZ (j). Janina Stachowiak, pracowniczka fabryki Millner doznała zgniecenia ręki przez maszynę. Po przewiezieniu rannej do szpitala rękę amputowano.

Amatorzy cudzej bielizny

BYDGOSZCZ (j). W dniu 27 bm. skradziono na szkodę Bronisława Kocinińskiego zam. przy ul. Długiej 84/7 świeżo upraną bieliznę, rozwieszoną na strychu. Wszczęto energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców kradzieży, którzy widocznie doskonale byli poinformowani o tym, że w tym właśnie dniu bielizna będzie wisiała na strychu.

Skazany za kazirodztwo

BYDGOSZCZ (tim). Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko J. S. z Bydgoszczy, oskarżonemu o kazirodztwo. Sąd po rozpoznaniu sprawy i stwierdzeniu winy J. S. wydał wyrok skazujący go na 1 rok więzienia.

Znow okradziono troje dzieci

BYDGOSZCZ (zz). W ostatnim czasie szerzą się na terenie naszego miasta liczne kradzieże dokonywane na nieletnich dzieciach.

Ostatnio ofiarą takiej kradzieży padł 9-letni syn p. Emilii Trudziek, zam. przy Al. 1 Maja 26 m 9. Chłopiec w drodze do szkoły zaczepiony został przez nieznaną mu kobietę, która zatrzymała go i — zwróciwszy uwagę na nowe długie buty — prosiła go, aby udał się z nią do szewca. Nieznajoma tłumaczyła chłopcu, że chce podobne buty zrobić swemu bratankowi.

Przy ul. Słowackiego 1 kobieta weszła z chłopcem na najwyższe piętro domu i zdjąwszy mu buty, poleciała czekać, aż wróci od mającego tu mieszkać szewca.

Chłopiec nie wiedział, że dom ten ma dwie klatki schodowe, z czego skorzystała złodziejka, uciekając wraz z łupem. Dochodzenia mi zajęły się organa MO.

Drugi, podobny wypadek wydarzył się przy ul. Toruńskiej. Pe-

wien siedmioletni chłopiec wracając z mleczarni do domu, zaczepiony został przez starszego chłopca, który ścigał go mu przemocą płaszcz. O powyższym wypadku doniosła onegdaj do komisariatu MO matka obrabowanego p. Helena Sporska, zamieszka. w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 50.

Oprócz zajęć powyższych w Komendzie MO zgłosił ostatnio p. Fran-

ciszek Rejentowicz zam. przy ul. Dworcowej 51/14 wypadek okradzenia dwóch chłopców.

Syn Rejentowicza oraz jego kolega Jerzy Bednarek, zam. przy ul. Chrobrego, zostali zatrzymani przez nieznaną im kobietę, która jednemu zdjęła płaszcz, drugiemu zaś wysokie buty.

Rodzice winni więc jeszcze raz zwrócić uwagę dzieciom, by nie reagowały na żadne zaczepki nieznanym osobom i wszczęły natychmiast alarm, w razie próby ściągania im garderoby.

Wieczór dwu znakomitych pisarzy

(a) Dzisiejsza środa literacka w Pomorskim Domu Sztuki będzie dla Bydgoszczy niecodziennym wydarzeniem kulturalnym. Przybędą na nią dwaj najwybitniejsi obecnie pisarze Śląska: Wojciech Żukrowski z Wrocławia i Wilhelm Szewczyk z Katowic. Obaj ci literaci reprezentują jednocześnie najwyższą klasę pisarską w współczesnym naszym piśmiennictwie. I tak książka Żukrowskiego „Z krainy milczenia” została oficjalnie uznana za jedno z najbardziej czoło-

wych zjawisk literackich po wojnie i odznaczona została nagrodą.

Drugi z kolei gość Klubu Literacko-Artystycznego, poeta Wilhelm Szewczyk, autor poematu górniczego „Hanyś”, poematu o kresu konspiracyjnego p. t. „Noc” i tomu poezji „Posagi”, za który otrzymał pierwszą powojenną nagrodę literacką Śląska — jest jednym z tych nielicznych pisarzy, którym udaje się tematykę wybitnie regionalną podnieść do ogólnopolskiego znaczenia.

Podczas gdy znana powszechnie proza Żukrowskiego, niesłychanie pasjonująca i odznaczająca się głębią i siłą, doczekała się porównań z twórczością Sienkiewicza, warto wspomnieć, że również proza i popularna wśród ludu śląskiego poezja Szewczyka pociąga przede wszystkim gorącym patriotyzmem autora, który potrafi tchnąć w swoje wiersze prawdziwy artyzm i siłę wyrazu.

Dzisiejszy wieczór w Pomorskim Domu Sztuki rozpocznie się, jak zwykle, o godz. 19.

Wyrafinowana oszustka i złodziejka przed sądem

BYDGOSZCZ (re). Wydział karny SO rozpatrywał sprawę 25-letniej biuralistki Śmigielskiej Gertrudy, zam. ostatnio przy ul. Sienkiewicza 28, oskarżonej o popełnienie szeregu kradzieży m. in. kasетки żelaznej z zawartością 14 tys. zł, kilku pierścionków z brylantami itp.

Przewód sądowy wykazał, że Śmigielska rozpoczęła swój zyskowy proceder na terenie Bydgoszczy już w grudniu 1945. Mieszkając jako sublokatorka okradała ona swoich gospodarzy przy każdej możliwej sposobności, po czym zmieniała miejsce zamieszkania i korzystając z bezkarności — kontynuowała złodziejskie sztuczki.

Ofiarą jej padło szereg osób, którym Śmigielska zabrała zegarki, pierścionki złote, kilim, papierosy amerykańskie, materiały na suknie, 14 par skarpetek męskich itp. Wyrafinowana złodziejka nie zawahała się nawet przed popełnieniem oszustwa. Mianowicie pewnego dnia zgłosiła się ona do mieszkania J. Stachurskiej i przedstawivszy się za urzędniczkę z Poznania, przywozila „pozdrowienie od siostry”. Przyjęta z całą gościnnością Śmigielska zamieszkała w tym mieszkaniu przez parę dni i korzystając z pierwszej okazji, okradła właścicielkę.

Innego sposobu użyła ona przy kradzieży kasетки żelaznej na szkodę W. Kicińskiego. W czasie swej bytności po odbiór należnych jej za sprzedany kilim poniemiecki 500 zł poprosiła ona p. Kicińską o szklankę wody. Gdy tylko gospodyni domu oddała jej Śmigielska błyskawicznym ruchem wyciągnęła wspomnianą kasетkę spod tapczanu i ukrywając pod płaszczem oddała ją na dworzec autobusowy, skąd zamierzała odjechać do Chelmna. Jeszcze przed odjazdem autobusu została ona tam zatrzymana przez Milicję Obywatel-

ską w chwili usiłowania otwarcia kasетки, w której wnętrzu znajdowała się suma 14.000 zł.

Oskarżona przyznała się do winy tłumacząc się, że kradzieży dopuściła się z powodu niewystarczających zarobków. Sąd nie znajdując okoliczności łagodzących, skazał Śmigielską na 4 lata więzienia i 3 lata utraty praw.

Zołnierze najbiedniejszym dzieciom

BYDGOSZCZ (ea). Z inicjatywy dowódcy garnizonu bydgoskiego płk. Kowalskiego, oficerów i żołnierzy, powstał w ub. roku komitet gwiazdkowy dla najbiedniejszej młodzieży naszego miasta.

Komitet z płk. Kowalskim na czele zebrał drogą imprez różnego rodzaju przy czynnej pomocy harcerzy i harcerzek, ZWM oraz OM TUR i zbiórce ulicznych około 300 tys. zł, za które w PCH zakupił szereg praktycznych artykułów.

W ub. niedzielę nastąpiło obdarowanie 2100 ubogich dzieci, przy czym komitet kierował się stopniem za-

możności i miarą potrzeb dziecka. 1363 dzieci szkół powszechnych, 360 uczniów szkół średnich i 437 dzieci zrzeszonych w organizacjach młodzieżowych zgromadziło się w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego, gdzie w obecności płk Kowalskiego wiceprezydenta miasta Stycznia, inspektora szkolnego Frankowskiego i reprezentantów WP wręczono zebranej młodzieży zakupione dary.

Uroczystość miała charakter obchodu gwiazdkowego. W sali panował więc podniosły nastrój, spotęgowany dźwiękami kołęd odegranych przez orkiestrę.

Dwaj kolejarze pod kołami parowozu

Jedna z ofiar wypadku zmarła, druga walczy ze śmiercią

BYDGOSZCZ (j). W dniu wczorajszym, z nieustalonych dotąd przyczyn dwóch kolejarzy został najechanych przez lokomotywę.

Jak się dowiadujemy, Jan Stachowicz, zam. przy ul. Jasnej 35/6 ma strzaskaną lewą nogę. Druga ofiara wypadku, Franciszek Kolis, zam. przy ul. Górnej 13 doznał tak silnych ogólnych potłuceń, że po prze-

wiezieniu go do Szpitala Miejskiego — zmarł.

Bliższych szczegółów narazie brak. Dochodzenia w toku.

Plagiat w muzyce

(a) Interesujące zagadnienie plagiatu w muzyce poruszają kolejne „Ciekawostki muzyczne” nadawane przez Rozgłośnie Pomorską w Bydgoszczy dnia 30. 1. 1947 r. o godz. 19,25 — 19,57. Audycję opracował Edmund Rezler.

Nasze recenzje

„Twardzi ludzie” (Kino „Gryf”)

Czytając lub słysząc o częściowej prohabicji w Szwecji ze zrozumiałym zdziwieniem ogląda się film produkcji szwedzkiej pt.: „Twardzi ludzie”.

Gdzież jest ta prohabicja? Od pierwszych momentów filmu wódka i wódka. Piją wszyscy. Gospodyni, jej synowie, parobek a nawet i bogobojny pastor, który dwa razy zalał się „w pestkę”.

Treść filmu szablonowa. Życie prostych ludzi mieszkających na dalekiej północy z ich namietnościami i dążeniem do celu wspólnego dla każdego chłopca — utrzymania wzgl. zdobycia ziemi, a więc tym samym osiągnięcia dobrobytu nawet za cenę rzekomej miłości i ożenku. Brak idealizacji poszczególnych postaci i duży realizm — to są zalety filmu. Szczególnie realizm. Niezapomniana jest scenka podczas nabożeństwa, w czasie którego dorodny młodzian, siedząc na

krześle podczas śpiewania psalmów, trzyma na kolanach młodą dziewczynkę, lub też moment windowania na bloku pijanego pastora i jego przymusowa kąpiel.

Kto wyobrażał sobie życie rolnika-Szweda jako cichą sielankę, winien ten film obejrzeć. Przekona się on wówczas, że życie to daleko odbiega od wymyślonych obrazów. Autorem scenariusza i reżyserem jest Sigurd Welten. Dobra jest gra aktorów Adolfa Jahra i Dogmara Ebbse-na.

Z notatnika reporkera

(j) Zginęły buty Z zakładu fotograficznego przy ul. Farnej 4 zginęły właścicielce, p. Janinie Czajkowskiej nowe sznurowane buty.

(zz) Kradzież kożucha. Marianowi Rutkowskiemu zam. w Warszawie przy ul. Fortowej 4, skradli nieznanymi złodziejami z samochodu kożuch o wartości 100 zł wg cen przedwojennych. Dochodzenia prowadzi MQ.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Środa: Szczeniaki, Czwartek: Chory z urojenia (przedstawienie dla Zw. Zaw.) Piątek: Szczeniaki.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Środa: Wielka rewia (przedstawienie dla Zw. Zaw.) Czwartek: g. 16 — Zwycięstwo Marysi, Piątek: Chory z urojenia.

POMORSKI DOM SZTUKI: Środa g. 19 — Wieczór autorski Żukrowskiego i Szewczyka. Czwartek: g. 19.30 — Recital chopinowski Tadeusza Wituskiego.

DYŻURY APTEK: Przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 Piastowska, Śniadeckich 51, tel. 22-42.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23-47 Pogotowie Ratunkowe 10-00 Straż Pożarna 11-11. Międzumiastowa 00

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od g 10-16, w niedzielę i święta od g 11-14

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10-12.45 i od 15-17.45 (z wyjątkiem środy i soboty po pol.), pracownia naukowa: od g 9 00 — 12.45 i od 15-17.45 (z wyjątkiem środy i soboty po pol.). Ludowa: otw. codz. od g. 11-12.45 i od 15-17.45 (z wyjątkiem środy i soboty po pol.). Zarz. Wojew. TUR (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 16-19.

Na radiowej falie

Rozgłośnia Pomorska

Czwartek, 30 stycznia 1947 r.
6.00 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół: Muz. romant. — opr. Z. Ławęska. 9.10 Muz. por. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.45 Dykt. progr. dla radiowców. 11.57 Progr. og.-polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Bajka dla dzieci młodszych „Królewna Śnieżka”. 14.30 Konc. solistów. 14.50 Pog. w opr. J. Matysik. 15.00 Progr. og.-polski. 19.15 Por. jez. w opr. dr St. Hrabca. 19.25 Ciekawostki muz. w opr. E. Rezlera. 19.57 Progr. og.-polski. 21.45 Pokrzywy nad Brdą. 22.00 Progr. og.-polski. 23.30 Konc. życzeń. 23.55 Zakończenie

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

W dniu 27. 1. 1947 r. — parytet Bydgoszcz — partie wagonowe — towar średniej jakości handlowej:

	Cena za 100 kg
Pszenica	zł 3100-3300
Żyto z premią	„ 1400-1550
Żyto	„ 1750-1825
Jęczm. przem. z prem.	„ 1400-1550
Jęczmień przem.	„ 1750-1825
Jęczmień browarowy	„ 1900-2000
Owies	„ 1700-1800
Mąka pszenna 80%	„ 4600-4800
Mąka pszenna 70%	„ 5200-5400
Mąka żytnia 90%	„ 2200-2300
Kasza jęczmienna 70%	„ 2600-2700
Otręby pszenne	„ 1300-1375
Otręby żytnie	„ 1150-1250
Otręby jęczmienne	„ 1050-1150
Groch Victoria	„ 3100-3300
Groch polny	„ 2500-2700
Wyka letnia	„ 2100-2300
Peluszka	„ 2100-2300
Siano prasow. nadnot.	„ 500- 550
Siano luzem	„ 375- 425
Słoma prasowana	„ 260- 300

Sport

Pierwszy w Bydgoszczy mecz hokej. młodzików

(a) Pierwszym meczem, w którym sportowa Bydgoszcz, zobaczy młody narybek hokejowy będzie tow. spotkanie juniorów WMKS Partyzant z repr. Ośrodka Harc. w Bydgoszczy.

Mecz ten rozegrany zostanie w czwartek 30 bm. o g. 18.30 na reprezentacyjnym lodowisku Bydgoszczy, jakim jest tor hokejowy WMKS Partyzant przy ul. Zamojskiego. Spotkanie to organizuje Sekcja Sportowa Wydz. Polityczno-Wych. Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy.

Z uwagi na pewnego rodzaju sensację sportową, mecz ten budzi szczególnie wśród samych harcerzy i młodzieży szk. zrozumiałe zaniepokojenie, „starczy” zaś kibice, podziwając będą przyszłość i nadzieję odradzającego się sportu hokejowego.

W drużynie harcerzy zobaczymy lekkoatletę Z. Buhla, a w drużynie juniorów Partyzanta wicemistrza tenisowego juniorów Polski — J. Kapczyńskiego i trzeciego z hokejowej rodziny Świerkich — Henryka.

Mistrzostwa Bydgoszczy w jeździe figurowej

(a) W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną mistrzostwa w jeździe figurowej na lodowisku HKS na Stadionie Miejskim. Zawody odbędą się w konkurencji męskiej i żeńskiej i obejmują 3 jazdy obowiązkowe oraz dowolną (8 min.) dla jazdy parami wyłącznie jazda dowolna (5 min.).

Zgł. przyjmuje do 31 bm. Miejski Ośrodek WF na Stadionie do godz. 15, gdzie otrzymać można dokładny program.

Poza tym p. Reszel na lodowisku MKS Partyzant udziela codz. od g. 17 wskazań dotyczących jazdy obowiązkowej.

Poważne Przedsiębiorstwo Zbożowe w Poznaniu

poszukuje

Kierowników Wydziałów:

Zbożowo - mącznego Ziemiaków i pasz
Roślin strączkowych i oleistych Nasiennego

Za wysokim wynagrodzeniem przy zapewnionym udziale w zyskach
Reflektuje się na siły samodzielne i pierwszorzędne
ponadto:

Księgowego (wz) Stenotypistkę Pomocnika handlowego i Praktykantów z wykształceniem średnim

PISEMNE ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ DO BIURA OGŁOSZEŃ „P. A. R.”, POZNAŃ
RATAJCZAKA 7, POD NR „1,797” 4804r

Wytwórnia Damskiej
BIELIZNY
Miroslawy Stawiskiej
wytworna i użytkowa bielizna
HURT ŁÓDŹ, 4367r
Kościuszki 93, m. 25, tel. 189-10



Świątowej sławy
psychografolog i
Bersando, określa
charakter, przy-
szłość, zdolności
i przeznaczenie.
Także przepowia-
da losy zaginio-
nych. Nadesłać
datę urodzenia,
napisać pytania,
załączyć 100 zł.
a otrzymasz natychmiast odpowiedź.
Przyjmuje osobiste codziennie (8333)
Adres: Bersando, Bydgoszcz, ul. Śniade-
kich 82, m. 5, 11 p., skrzyżka pocztowa 43

Olivi 4321
smary, kit
Jan Kapczyński
HURTOWNIA DROGERYJNA
Łazienna 28 **Toruń** Telefon 338

Poszukujemy
inżyniera odlewnika
względnie inżyniera mechanika z praktyką
odlewniczą na stanowisko kierownika odlewni
Mieszkanie służbowe. Warunki do omó-
wienia. Oferty z życiorysami i ewent.
świadectwami prosimy kierować do 4807r
Zakładom Przemysłowym St. Weigl
Łódź, ul. Senatorska 7/9, telefon 109-06

WORKI - SIENNIKI
Plachty nieprzemakalne na wozy
Pokrowce nieprzemakalne na samochody ciężarowe
Ubrania robocze ochronne (brezentowe)
Fartuchy robocze brezentowe
Rękawice robocze ochronne
Derki na konie 4803r
Taśmę jutową do izolacji rur (bandaż) 4803r
oraz wszelkie inne wyroby jutowe i brezentowe poleca
Poznańska Fabryka Worków i Wyrobów Jutowych
Poznań, ulica Przemysłowa 33 - Telefon 1845

GIPS, KREDA
PŁAWIONA I MIELONA
Czubek i Ska Poznań,
4806r
LIBELTA 10 - TELEFON NR 86-91
Odwrotna wysyłka na prowincję wagonowo lub drobnicą.

KONKURS referentów turystyki
Ministerstwo Komunikacji (Departament Ogólny) ogłasza konkurs na stanowiska
w VII lub VIII grupie uposażenia w Urzędach Wojewódzkich w Białymstoku, Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Szczecinie i Warszawie, z pierwszeństwem dla kandydatów z wyższym wykształceniem oraz znajomością zagadnień turystycznych i krajoznawczych
Podania z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać należy do
Ministerstwa Komunikacji Wydział Turystyki
w Warszawie, Chałubińskiego 4
Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi 4802r

Victoria klej kauczukowy do detek po cenach fabrycznych. Wysyła za zaliczeniem „Reklama”. Łódź, Piotrkowska 46 (4562r)

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono” Łódź, Piotrkowska 24/7, poleca własne wyroby z jedwabiu. (4652r)

Dzielnice sprężynki do maszyn saneczkowych poleca „Baska”. Łódź, Nowomiejska 6. (4649r)

Bursztyny, zabawki, kasetki dostarcza hurtowo „Jantar”, Spółdz. eksp. import. Gdańsk - Nowy Port, Wolności 8. (4788r)

Warsztat kołodziejski wraz z narzędziami od zaraz do wydzierżawienia. St. Nozdrzykowski, Golub (Zamkowa). (4793r)

Sprzedam natychmiast urządzenie fryzjerskie, aparaty. Adres wskazać IKP, Bydż. (8340)

Nadszedł filc techniczny i kapcowy. Bydgoszcz, Dworcowa 39, róg Marcinkowskiego. (4815r)

Elektrotechnik, lat 38, posiadający koncesję przemysłową, z 15-letnią praktyką, samodzielny elektro-instalator dla siły i światła, dobrze wpracowany na niskie i wysokie napięcie, z dokładną znajomością w obsłudze, budowie i eksploatacji elektrowni itd. ewtl. do dyspozycji dalszy personel monterów, poszukuje odpowiedniej kierowniczej posady. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Elektrotechnik”. (4744r)

Inżynierowie i technicy potrzebni do odbudowy dużych mostów i budynków na terenie województw: bydgoskiego, gdańskiego i szczecińskiego oraz do prac w centrach w Bydgoszczy. Angażuje Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 5. (8298)

Modystki, pierwszorzędna siłę, poszukuje pracownia kape-luszy damskich. Pensja, utrzymanie, mieszkanie „Alo dia”, Sopot, ul. Stalina 769. (4754r)

Poszukuję Marię Szczerbickiej ze Zwierzycia, Słupsk, Mickie-wicza 20/3, Golub. (4724r)

Matyjas Helena z Wilna po-szukuje siostrę Dubicką Janinę, Bydż. Nakiejska 15/5. (8181)

Poszukuję ojca Subocza Ka-zimierza, Syn Walerian Subocz, Szczecin - Głębokie Pilchowo. (4640r)

Poszukuję repatriantów z za-Buga, miasta Monasterzyska. Wiadomość prosi Soltys Miko-łaj, Polczyn-Zdrój, Kilińskiego 1, pow. Białogrod. (4733r)

Uwaga! Kostkówna Stanisła-wę, zamieszkałą Załocze po-szukuje Janicka Maria, Kra-ków, Nowa Olsza, ul. Piękna 15. (4778r)

Zaginął dnia 18 stycznia dwaj chłopcy, lat 12, Aleksan-drowicz i Walicki Jan. Wiado-mości kierować rodzicom: Szczecin, Obotrycka 20. (4809r)

Kto by cośkolwiek wiedział o meżu moim Stefanie Kawale-niech da znać za wynagrodze-niem Maria Kawala, Kosowo (Nakło/Notec). (4808r)

Kto zna miejsce pobytu Broni-sławy Lipińskiej z Bochoro-zan, 1940 została wywieziona na Sybir, powiadomić Woźnego Mikołaja, PCK, Choszczno, woj. Szczecin. (4785)

Ażukiewicz Antoni, zam. w Łobesie, ul. Bieruta 25 poszu-kuje Józefa Kizuka S. Kazimie-rza, ostatnio zam. na Białorusi. (4787r)

Porucznika Krawczyka, który walczył w roku 1939 Warsza-wie na Cytadeli, prosi o skomunikowanie się Zygmuntem Krawczyński, Gniezno, Chrobrego 27. (4813r)

Unieważniam dyplom Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu. Zygmuntem Czarnomski. (4776r)

Unieważniam zagubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne. Marta Bławat, Gotelp pow. Chojnice. (4731r)

Unieważniam zagubioną le-gitymację 793, wystawioną przez Urząd Wojewódzki Szce-ciński na nazwisko Korbiak Joan-na, Koszalin. (4786r)

Unieważniam kartę rejestra-cyjną, wydaną przez RKU Ko-nin na nazwisko Rosiak Stani-sław, ur. 15 kwietnia 1912 roku Osiek-Wielki, pow. Koło. (4789r)

Unieważniam książkę wojsko-wą. Łukaszewicz Paweł, III Oddział WPO, Szczecin. (4810r)

ZAMIANY

Zamienię mieszkanie dwu po-kojowe z kuchnią i łazienką w Warszawie-Mokotów na takie same w Bydgoszczy. Oferty IKP, Bydż., „8335”. (8335)

MATRYMONIALNE

Chciałbym korespondować z inteligentnym panem (wiek 40 do 45). Cel matrymonialny. IKP, Bydgoszcz „Sympatia”. (4792r)

Kojarzymy małżeństwa szyb-ko, dyskretnie, moc bogatych partii, Mznie podziękowania. Łódź 1. skr. 163. (4795r)

Współwłaścicielka majątku poślubi energicznego. Łódź 1. Poste-restante „Życie”. (4798r)

Oficer pozna przystojną. O-ferty IKP, Bydgoszcz „Małżeń-stwo”. (4797r)

Lekarz poślubi reprezentacyj-ną damę. Oferty IKP, Byd-goszcz „Miłość”. (4796r)

Dla mej bratowej, wdowy, lat 47, poznanianki, przystojnej, wesolej, milej powierzchnow-ności, właścicielki dobrze prosperującego przedsiębiorstwa szu-kać męża. Panowie do lat 50 szlachetnego charakteru, na sta-nowisku zechcą się zgłosić. O-ferty „PAR”, Poznań, Rataj-czaka 7 pod „1,720”. (4805r)

Pan, lat 40 z zawodu traktó-rzystą, ślusarz pozna pannę do lat 35 z małym gospodarstwem lub sklepem. Cel matrymonial-ny. Oferty: Babirszcz Franci-szek, maj. Zaskoczyn, gmina Zaskoczyn, woj. Gdańskie. (4811r)

Humor zagraniczny.



— Straszne są te wyścigi! Jednego dnia wygrasz mają-tek, a drugiego tracisz wszystko do grosza!
— To czemu w takim razie, nie grasz co drugi dzień?
(Ric et Rac — Paryż)

WELNĘ *owczą* stale kupuje po naj-wyższych cenach
wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty
WELNA
Pręta Białecki
SKUP WYMIANA HURT
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 54, tel. 33-13
Centrala Poznań, ul. Roosevelta 19, tel. 70-57
Biura czynne od 8-15, w sobotę od 8-13

RÓŻNE

Poszukujemy dwu ubikacji na biuro i warsztat. Oferty IKP, Bydgoszcz „8338”. (8338)

Poszukuje sklepu w centrum miasta. Warunki do omówienia. Oferty „PAR”, Bydgoszcz. Aleje 1 Maja 16 pod „Sklep”. (4816r)

PRACA

POTRZEBNI natychmiast: tra-wiawiz siatkowy i kopista na offset. Zakłady Graficzne Spół-dzielnia Wyd. „Książka”, Łódź, Piotrkowska 86. (4747r)

Rewidentów, buchalterów i pomocników buchalteryjnych zatrudni na korzystnych warun-kach Zarząd PNZ w Szczecinie ul. Wincętego Pola 6. (4729r)

Teletechnik z dobrą prakty-ką w firmach Siemens i Bosch-Dienst jako elektryk i specjali-sta od motorów Diesla poszuku-je odpowiedniej posady. Oferty kierować M. Komosiński, Kar-czemka poczta Gniewino pow. Lębork. (4751r)

Gospośla samodzielna po-trzebna na wieś. Zgłoszenia Gniewowski, Łalkowy, poczta Smętowo. (8329)

POSZUKIWANIA

Poszukuję Julii, Bronisławy i Heleny Pasternak, ostatnio zamieszkałych w Nadwórnej oraz Wesolowskiego Hieronima, Stefani i Zdzisława ze Stanisła-wowa. Ktoby wiedział o miej-scu ich pobytu, proszę zawiado-mić na adres: Pasternak Mi-chał, Koszalin, Matejki 11. (4748r)

ZAWIADOMIENIA

Zawiadomienie. Zarząd Sto-warzyszenia Polonii Amerykań-skiej w Bydgoszczy zawiadamia członków, że roczne zebranie odbędzie się 31. I. 47 r., o godz. 17 w Resursie Kupieckiej, Jagiellońska 11. Przybycie obo-wiązkowe. Zarząd. (8334)

KUPNO

Foto papiery, błony, płyty fototechniczne, Autolicht itp. folie Duxochrom kupię w każ-dej ilości Fototechnika, Łódź, Daszyńskiego (Przejazd 36). (4099r)

Znaczki pocztowe — najko-rzystniej kupuje — sprzedaje — Rybak, Gdynia-Świętojańska 47. (4185r)

Maszyny do szycia i pisania naprawia warsztat mech. St. Sajdaka, Bydgoszcz, Jana Kezli-mierza 4. Kupuję części ma-szynowe. (4458r)

PAMIĘTAJ! Że najbardziej zniszczona i pałamana maszy-na do pisania względnie liczenia, to cenny zespół wartościow-ych fabrykatów. Oddając je do dyspozycji mechanika spec-jalisty, spełnisz obywatelski obowiązek zapewniając rzemio-łstwu, ciągłość pracy i możliwość zagwarantow. dostaw dla rynku wewn. w kraju F-ma J. SKARBONKIEWICZ, Zakład Repera-cyjny Maszyn Biurowych Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15. Przedstawicielstwo: Kwidzyn ul. Żelazna 1, inicjując prywatną akcję zbiórki wraków i szmelcu maszyn biurowych ma na celu zabezpieczenie i stworzenie rezerw materiałowych koniecznych dla usprawnienia czynionych usług. (4657r)

Puch gęsi biały oraz pierze nowe darte kupuje stale „EMKAP”, M. Mielcarek, Poznań, ul. Wrocławska 30, pra-cownia kolder. (4429r)

Astra, maszyny do księgowania liczenia wszystkich modeli obojętnie w jakim stanie kupię. E Kamiński, Warsztat naprawy maszyn biurowych Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25, tel. 32-85 (4320r)

Poszukiwany stojący kocioł dla kafara na parę przegrzana 8—12 atmosfer ciśnienia, pow. ogrzewalnia 12—15 m². Oferty składać: Hojgaard Schultz, Gdynia-Port, Chrzanowskiego 6. (4812r)

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale mar-ki „Krawat Polski” poleca po cenach fabrycznych Wytwór-nia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krystiak Łódź Piotrkowska 136 (4025r)

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2600r)

Zakraplacze, smoczki, mle-kociągi i inne artykuły dro-geryjno-apteczne wysyła po ce-nach fabrycznych Dom Handlo-wy, Kraków, Gołębia 6. (4778r)

Szafę do ubrań sprzedam. Bydż., Pod Blankami 2 m. 10. (8336)

Buldog-Lanc, 12-konny na ma-szynach po generalnym remon-cie sprzedamy natychmiast. O-ferty „PAR”, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16 pod „Samochód”. (4790r)

Pieczęć przenośna, z kafli sza-motowych i szamotem wyka-dane, o powierzchni grzewalnej 2 m² polecają Bracia Pawłowscy zakład wyrobów ceramicznych Skórcz, woj. Gdańskie. (4794r)

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I
na dzień 30 stycznia 1947 r. (CZWARTEK)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dzień por. 6,30 Muz. 7,05 Muz. 7,40 Muz. 11,57 Sygn. czasu i hejnał. 15,00 Muz. 15,30 Pol-ska Rodzina Radiowa. 15,35 „Ze świata radia”. 15,40 Jan Brahm, 16,00 Dzień. popoł. 16,30 Muz. chóralna. 17,10 Mozaika o zmierzchu. 18,00 Konc. solistów. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,15 Utwory Rogowskiego i Schumann. 19,35 Muz. 20,00 Dzień, wiecz. 21,25 „Nasze pieśń”. 22,25 „Po-krzywy nad Brdą”. 23,10 Ostatnie wiad. dzien. rad. 23,55 Zak. audycji.

WARSZAWA II
14,02 Muz. rozrywk. 14,15 Utwory skrzyp. 18,30 Pogad. Rodz. Radiow. 19,25 Aud. muz. rozr. 22,40 Muz. fortep. 23,00 Muzyka.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 2429
Za niedoręczanie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpo-wiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca
Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIEKSYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 16 - TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwane rodzic-ki pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrów: W cenie 40 zł. Za ciekaw 14 zł. Urzędowa, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.